Nr. 24. Wtorek, 30 Stycznia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 4 [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półr[illegible]
Przewodnik naukowy i literacki, [illegible] „Lw[illegible]iej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jedna[illegible] od 1 [illegible] do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwi[illegible]rocznie [illegible] do[illegible] pie[illegible] 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkro[illegible] po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Insera[illegible] przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 stycznia.

Niezłomną w rzeczy, choć bardzo umiarkowaną w formie wytrwałością papież Leon XIII doprowadził walkę kościelno-polityczną w Niemczech do przesilenia, w którem świeżo ogłoszony list ces. Wilhelma stanowi punkt kulminacyjny, zwrot zupełny, a jeżeli się weźmie na uwagę nie osoby w grę wchodzące, lecz systemy walczące ze sobą, nawet odwrót jednej strony walczącej, t. j. Niemiec. To bowiem, czego list cesarski, stanowiący wskutek kontrasygnatury księcia Bismarcka akt państwowy, wymaga od Stolicy Apostolskiej, nie zostaje w żadnym stosunku do tego, co jej zaraz potem ofiaruje. Papież ma zgodzić się na obowiązkową notyfikacyę mianowań duchownych, a więc aprobować tylko to, co już raz w liście do jednego z biskupów niemieckich uznał dopuszczalnem, a w zamian za to ustępstwo przyrzeka cesarz Stolicy Apostolskiej uchylenie głośnych ustaw majowych. W liście nie ma wprawdzie wyraźnej wzmianki o uchyleniu tych ustaw, ale o to właściwie chodzi, bo jeżeli rząd sam podda te ustawy pod ponowny rozbiór ciała ustawodawczego, uchylenie stanowić może jedyne rozwiązanie kwestyi. Któż stanąłby dziś w obronie tych ustaw w chwili, gdyby je sam rząd skazał na uchylenie? Żadna z frakcyj konserwatywnych nie uczyni przecież tego, a liberali już od dawna sami objawili gotowość do wyparcia się własnego dzieła, którego nigdy nie mogli pogodzić z skrupułami i zasadami prawdziwego liberalizmu, a za którem ujmowali się tylko dlatego, że w ustawach majowych streszczała się cała zasada nowoczesnego stosunku państwa do kościoła.

Ustawy majowe już oddawna przestały być tem, czem miały być z założenia swojego, czem nawet były rzeczywiście w pierwszej chwili, t. j. arsenałem, dostarczającym państwu potrzebnych na każde zawołanie środków odporu, repressyi, w danym razie na[illegible] okacyi wobec uroszczeń władzy k[illegible]ej. Odkąd ks. Bismarck zwątpił [illegible] wzniesienia starokatoli[illegible]u na [illegible] i [illegible]łecznej równej k[illegible] k[illegible] odkąd sprzykrzył sobie wojnę z stronnictwem liberalnem i uznał zgubn[illegible] systemu liberalnego, zwolnienie rygoru ustaw majowych w ich wykonywaniu szło w parze z krokami podjętemi w Rzymie celem zawiązania przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską. Same koncesye w wykonywaniu ustaw nie mogły wystarczyć Stolicy Apostolskiej raz dla tego, że koncesye takie w każdej chwili mogły być cofnięte, a powtóre dlatego, że istnienie ustaw majowych na papierze za wiedzą i uznaniem Rzymu, byłoby już rodzajem rezygnacyi z praw, których głowa kościoła ani dobrowolnie ani pod naciskiem zrzec się nie może na rzecz państwa. Wobec takiego stanu rzeczy gotowość do uchylenia ustaw majowych stanowi nadzwyczajne ustępstwo ze strony państwa. Ze wszystkich poprzednich oświadczeń rządu niemieckiego nie można było oczekiwać, żeby tak prędko opuszczonem zostało stanowisko dotąd zajmowane, żeby wbrew tylokrotnym zastrzeżeniom ustawy państwowe weszły ostatecznie w zakres rokowań ugodowych, jako przedmiot podlegający obustronnej dyskusyi.

Snać pilno już ks. Bismarckowi położyć kres niepewnej sytuacyi i sprowadzić nowy ustrój w parlamencie. Dopóki centrum dla braku formalnej zgody ze Stolicą Apostolską nietylko nie może zmienić się w rdzeń rządowego stronnictwa konserwatywnego, lecz nawet stojąc w opozycyi paraliżuje tem samem wszelkie próby w tym celu podejmowane, dotąd ks. Bismarck nie może zrobić ani kroku naprzód na drodze tylu już obmyślanych i postanowionych a nawet rozpoczętych reform. W chwili, gdy walka kościelno-polityczna nawet formalnie zostanie uchylona, centrum stanie się materyałem do nowej organizacyi stronnictw [illegible] tle społeczno-ekonomicznych refor[illegible] [illegible] wspólnie w pro[illegible] [illegible] wytworzyć [illegible] i p[illegible] razem z nimi pod j[illegible] parlamentarną.

Lwów, 30 stycznia.

Ustawa z dnia 25 grudnia 1[illegible] o pomocy kraju dla wykończenia budowy galicyjskiej kolei transwersalnej stanowi w artykule trzecim, że na koszta zakupna i wywłaszczenia gruntów potrzebnych do budowy wszystkich linij wypłaci fundusz krajowy łączną ryczałtową sumę jednego miliona złr. w. a., a to w ten sposób, że po rewizyi administracyjnej linii Husiatyn-Stanisławów uiści 360.000 złr., po rewizyi linii Zagórz-Grybów 340.000 złr., a po rewizyi linii Nowy Sącz-Żywiec 300.000 złr. Artykuł czwarty przyznaje ryczałtową subwencyę 100.000 złr. na zmianę kierunku i przełożenie dróg publicznych niearyalnych na liniach kolei transwersalnej. Sposób wyszczególnienia tej subwencyi okr[illegible] da[illegible] artykuł ustawy w ten sposób, że fundusz krajowy wypłacić ma skarbowi państwa w trzy miesiące po rozpoczęciu budowy na linii Stanisławów-Husiatyn 36.000 złr., na linii Zagórz-Grybów 34.000 złr., a na linii Nowy Sącz-Żywiec 30.000 złr.

W reskrypcie z dnia 21 b. m wystosowanym do Wydziału krajowego J. Eks. p. minister handlu oznajmia, że określone w ustawie z 28 grudnia r. 1881 terminy częściowych wypłat subwencyi krajowej po części już zapadły, a po części zapadną w ciągu roku 1883, w skutek czego ministerstwo widziało się spowodowanem wstawić w budżet państwa na r. 1883 w rubrykę pokrycia całą subwencyę krajową. Rewizya administracyjna linii Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów ukończoną została w grudniu 1882 r., rewizya zaś trzeciej linii, o ile dotąd się nie skończyła, dokonaną zostanie niezawodnie w ciągu pierwszej połowy r. b. Na tej ostatniej linii budowa rozpoczęła się 17 października 1882 r., a budowa na dwóch pierwszych liniach rozpocznie się najpóźniej w ciągu b. r.

Jak wiadomo, Sejm krajowy przeznaczając 1,100.000 złr. dla kolei transwersalnej, upoważnił równocześnie Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości. Zbliża się tedy konieczność zrealizowania tej pożyczki. Równie bliskiem jest zrealizowanie drugiej pożyczki krajowej dla Banku krajowego w sumie 1,025.000 złr., z czego 25.000 złr. służyć ma na pokrycie ko[illegible]łzenia, a milion na dotacyę działu [illegible] zeniu pozostaje dotąd [illegible] w sumie 1,[illegible] na konwersyę 6 prc. obli[illegible] r. [illegible] Razem tedy miałby [illegible] w najbliższej przyszłości 4,044.000 [illegible] Sejm na ostatniej sesyi pamiętał o tej potrzebie i wstawił do budżetu raty amortyzacyjne i procentowe od wszystkich trzech pożyczek. Wydatki ponoszone obecnie na organizacyę Banku krajowego pokrywane są zaliczkowo z funduszu krajowego i zwrócone zostaną z zrealizowanej pożyczki.

Sprawy krajowe.

(Przemysł domowy).

III.

(§) Na drugiem posiedzeniu kuratoryi dla przemysłu domowego w ubiegłym tygodniu załatwioną została sprawa założenia wzorowego warsztatu tkackiego w Horodence, o co upominają się tamtejsi tkacze, popierani przez reprezentacyę powiatową i gminną.

Przemysł tkacki w Horodeńskim, Kołomyjskiem i Kossowskim powiecie znacznie się rozwinął. W Horodence znajduje się obecnie około 200 warsztatów, w przyległych wsiach około 100, w Obertynie mniej więcej taka sama liczba, w Kossowie około 1000, wreszcie w Kołomyi około 120. Tkacze wyrabiają grube płótno konopne i lniane, ręczniki, pasy wełniane, koce, chustki i t. d. W Kossowie tkacze nadto jeszcze wyrabiają grube sukno na gunki huculskie i kocyki na

---

1)

GWIAZDA

Działo się to przed kilku laty, w lutym, koło godziny dziesiątej wieczorem.

Zimno dochodziło dwudziestu stopni, a niebo bez obłoczka, bez chmurki, iskrzyło się złotemi, migocącemi blaskami niezliczonych gwiazd, rozsianych na ciemno-granatowym firmamencie.

Szedłem żwawo po chodniku Nowego-Świata.

Lampy gazowe, płonące w wystawach dość licznie jeszcze otwartych sklepów, rzucały na ulicę światło wątłe, przyćmione, ledwie przedzierające się przez zamarznięte szyby. Te zwierciadlane okna kładły na trotuarze powiększone wprawdzie, ale blade widma jasności, odbijając w nich razem i fantastyczne wzory, które mróz na szkle porysował. W latarniach ulicznych migotały jakieś bezbarwne płomienie. Przy tem lichem oświetleniu miasta, cudna illuminacya kopuły niebieskiej wydawała się uroczysta, wspaniała, galowa.

Pomimo spóźnionej godziny, ruch uliczny tętnił jeszcze pełnią życia. Pora karnawałowa, pora zabaw, budziła to gorączkowe życie. Gęsto też uwijali się ludzie. Z ust ich buchały kłęby białej pary jak z samowarów kipiących. Karety i sanki przesuwały się ze zdwojoną, zda się, szybkością. Konie potrząsały raźnie dzwonkami i janczarami, a jednak dźwięk ich nie głuszył niemiłego skrzypienia zlodowaciałego śniegu, jęczącego cicho ale żałośnie pod mojemi stopami. To skrzypienie tak nieprzyjemnie drażniło mi nerwy, że podniosłem kołnierz od futra i chroniąc nim organa słuchu, zasłoniłem także całą twarz prawie i oczy. Potrącając przechodni i sam potrącany ciągle, szedłem niemal na oślep. O uszy moje odbijały się co chwila przytłumione zaklęcia i przekleństwa, ale przynajmniej nie to skrzypienie nieznośne, świdrujące gdzieś prawie w mózgu.

Nagle popchnąłem kogoś stojącego.

Uderzenie było widocznie silne, bo potrącony potoczył się na lewo i gdybym nie podbiegł żywo i nie podał mu ręki, runąłby pewno na wał śniegu, zmieciónego z chodnika na ulicę.

— A! to pan, panie Jacenty! — zawołałem. — Przepraszam, po tysiąc razy przepraszam kochanego ojczulka.

W żargonie, który wówczas królował w kołach artystyczno-literackich, człowiek o siwych włosach nosił miano *ojczulka.*

— Tak, to ja — odparł staruszek, i pomimo, że musiałem go mocno potrącić, uśmiechał się do mnie przyjaźnie — Ale co się tobie stało, że obywateli spokojnych rozbijasz po ulicach?

Wstyd mi było przyznawać się do mego samolubstwa i nerwowej drażliwości, więc nie wspominając wcale o śniegu skrzypiącym pod nogami i o kołnierzu, którym uszy i oczy zasłoniłem, na zapytanie odpowiedziałem zapytaniem:

— Co pan tak obserwował w pośród chodnika?

— Nie omyliłeś się, istotnie obserwowałem.... moją dobrą gwiazdę, tam, w górze.

I wyciągnął ku niebu laseczkę z toporkiem, na której się wspierał.

Laseczce tej może przed chwilą zawdzięczał staruszek, iż nie stracił od razu równowagi, zanim pospieszyłem ze skuteczną pomocą i ochroniłem go od upadku.

— Jeszcze ojczulek miewa dobre gwiazdy?... No, to powinszować!

Zrównaliśmy krok i już dalej postępowaliśmy razem, jeden obok drugiego.

— Nie żartuj.... winszować można. Wam tylko młodym nie ma czego winszować, bo nie macie już gwiazd ani w życiu ani na niebie.

— U mnie możeby się znalazła.... choć papierowa z wigilii Bożego Narodzenia, z choinki.

— Nie chciałem ci ubliżyć..

Wyrazy te wymówił pan Jacenty z taką dziwnie słodką dobrocią, tak jakoś rzewnie i litościwie spojrzał mi w oczy, że mimo... [illegible] wzr[illegible] i skruszony, uczułem całą niewłaściwość tonu lekceważącego, jakim do niego przemawiałem; uczułem się zawstydzony w obec tego starca, który po raz drugi upokarzał mnie swoją uprzejmą dobrotliwością.

Pochyliłem się, chcąc go na przeprosiny w ramię pocałować.

W takich razach nie ma słów na zawołanie. Płyną one wprawdzie z serca, ale fałszywa duma chwyta je już... już.... na ustach i nazad w gardło wpycha.

— Dajże pokój — szepnął — ja się przecie nie gniewam. Ot wiesz co?.. Stoimy właśnie pod mojem mieszkaniem. Zajdź do mnie. Wypijesz filiżankę herbaty i pogawędzimy przy kominku, bo naniecili ogień przed godziną, a wyszedłem tylko na niebo popatrzyć.

Zgodziłem się chętnie, chociaż proszony byłem aż na dwa bale a przed chwilą pędziłem do domu tak szybko, żeby się przebrać.

Staruszek zadzwonił do bramy.

Przeszliśmy przez nią i przez podwórze. Na wązkich i spadzistych schodach dwupiętrowej oficyny pan Jacenty zapalił stoczek i wprowadził mnie do swojego mieszkania.

Cztery duże pokoje, ciągnęły się w enfilladzie jeden za drugim W pierwszym była kuchenka. Drugi dość wykwintnie umeblowany staremi sprzętami z XVIII wieku i z czasów cesarstwa służył za bawialnię. W oszklonych, rogowych szafkach, w komodach z marmurowemi blatami, w szyfonierkach inkrustowanych o mnóstwie wąskich szufladek, mieściły się różne zbiory: autografów, medali, monet, brązów, rzeźbionej kości słoniowej, szkła i porcelany. W trzecim, sypiał staruszek na żelaznem łóżku, osłoniętem kotarą bawełnianą, starożytną, o deseniu wschodnim, pochodzącą z jakiegoś rycerskiego namiotu, z obozu króla Jana III pod Wiedniem. Czwartego pokoju nie znałem wcale. Pan Jacenty zwykł był w nim pracować i jak do *sanctuarium* nie łatwo doń obcych wpuszczał.

W kuchence zrzuciliśmy futra i zawiesili je na kołkach

— No, zobaczmy, czy ogień nie wygasł — rzekł gospodarz i szedł prosto aż do pracowni.

Zatrzymałem się w saloniku.

— Chodź... chodź za mną, do mojej borsuczej nory, bo jak stary borsuk żyję samotny — mówił, a przy blasku stoczka, który trzymał w ręku, widziałem, że uśmiecha się dobrodusznie.

Widocznie nie gniewał się na mnie;

podłogę. Wartość ogólna wyrobów wynosi rocznie około 76.000 zł. Przypada więc na jeden warstat około 50 zł. Zarobek dzienny jednego tkacza wynosi 15—40 ct. Chociaż przemysł tkacki tak znacznie się rozwinął, mimo to sprowadzane bywają na zaspokojenie potrzeb miejscowych obce wyroby tej kategoryi, których wartość wynosi rocznie w powiecie Horodeńskim około 40.000 zł., w Kołomyjskim około 100.000 zł. a w Kossowskim około 30.000 zł. Same te cyfry wskazują, jak szerokie pole rozwoju ma przed sobą przemysł tkacki w tych okolicach i jak potrzebnem jest udzielenie mu poparcia.

P. Ludwik Wierzbicki przedstawił kuratoryi ten stan rzeczy, oświadczając się za założeniem nie szkoły fachowej, lecz tylko warsztatu tkackiego, na co kuratorya się zgodziła. Podajemy z referatu p. Wierzbickiego główne ustępy, które objaśniają znaczenie samej sprawy i postanowień kuratoryi.

Zakładanie szkół tkackich dających wszechstronne fachowe wykształcenie w zawodzie przemysłu tkackiego, byłoby nietylko w Horodence ale i gdziekolwiek bądź w Galicyi obecnie jeszcze przedwczesne. Jeżeli bowiem uczniowie takiej szkoły mają odnieść odpowiednie korzyści, muszą posiadać przynajmniej wiadomości, jakie dają niższe szkoły realne, w innym bowiem wypadku t. j. jeźli uczeń nie ma stosownego przygotowania, wykłady teoretyczne z dziedziny przemysłu tkackiego byłyby dla niego zupełnie niezrozumiałe i nieprzystępne. Daleko korzystniejszem i potrzebniejszem okazuje się w naszych stosunkach założenie naukowego warstatu tkackiego, w którymby nauka oparta była na praktycznych ćwiczeniach w zawodzie tkackim i udzielona w ten sposób ażeby uczeń opuszczający zakład obeznany był z poprawnemi warstatami i przyrządami tkackiemi, a zarazem był zdolny do wykonywania tych czynności i praktyk, jakie są wymagane od dobrego robotnika tkackiego.

Tylko w warstacie naukowo-zawodowym uczeń w stosunkowo krótkim czasie nabyć może tych wiadomości, które są niezbędne do wykonywania czynności mechanicznych, tylko w warstacie naukowym nauczy się uczeń w krótkim czasie odczytać techniczny rysunek, założyć w swoim warstacie osnowę przygotowaną i do maszynki systemu Jacquarta zastosowaną a nabrawszy wprawy do ciągłego utrzymywania w ruchu odpowiednich części warstatu tkackiego, potrafi bez przerwy i straty czasu wykonywać znaczniejszą ilość sztuk lepiej opłacających się tkanin.

W warstacie zawodowo-naukowym nabyć można wiadomości racyonalnego rozkładu pracy i zastosowania tejże do różnych gatunków wyrobów, ażeby na jednym i tym samym warstacie wykonywać większą ilość jednakowych tkanin, aby raz przygotowane zawiązanie osnowy jak najdłużej zużytkować To zużytkowanie raz nawiązanej osnowy oszczędzi robotnikowi tkackiemu dużo zawiłej pracy wymagającej głębszej znajomości tkanin, oszczędzi mu dalej dużo czasu tak, że cała czynność jego w warstacie ograniczać się będzie wyłącznie do wyrobu samej tkaniny. Nauka zastosowania samej znajomości użycia przyrządu Jacquarta do zwykłych warstatów tkackich, ułatwi nietylko wykonanie lepszych i szlachetniejszych tkanin, ale umożliwi także wyrabianie większej ilości tychże. A jeżeli obecnie tkacz na zwykłym dawnej konstrukcyi warstacie przy wielkiej pilności w pewnym przeciągu czasu wyrobi jedną sztukę pospolitej tkaniny, to przy zastosowaniu ulepszeń Jacquarta potrafi ten sam robotnik w tym samym przeciągu czasu wykonać podwójną a nawet i potrójną ilość lepszego towaru, tak, że nawet przy zredukowanej płacy za wyrób od metra bieżącego zarobek dzienny podwoić a nawet i potroić się może.

Wysnuwając więc wnioski z powyższych zapatrywań, należy założyć w Horodence zakład zawodowo-naukowy tkacki. Zakład taki będzie z jednej strony kształcić młodą generacyę dobrych robotników, z drugiej zaś strony, pośrednicząc w urządzaniu i zastosowaniu różnych ulepszeń przy obecnych tam warstatach, jak również ucząc użycia przyrządów Jacquarta do warstatów tkackich, przyczyniać się do podniesienia produkcyi wyrobów tkackich w ogóle jak również do wyrabiania takich gatunków tkanin, które obecnie do nas a specyalnie do pokrycia potrzeb ludności tamtej okolicy w bardzo znacznej ilości z zagranicy sprowadzają, a których wyrób przy dzisiejszych stosunkach i przy pomocy dzisiaj tam używanych warstatów jest zupełnie niemożliwy.

Jeżeli warstat zawodowy tkacki w Horodence wychowa znaczny zastęp lepszych robotników tkackich, jeżeli przez naukę i zastosowanie ulepszonych przyrządów ten surowy materyał w ludziach, jaki okolica tamtejsza posiada, o tyle przysposobi, aby był zdolny do zarobkowania, jeżeli wreszcie w dalszem następstwie tych czynności praca tkaczy stanie się popłatną, wtedy dopiero okaże się potrzeba wykształcenia wyższego t. j. takiego, jakie dać może nauka w szkole zawodowej tkackiej.

Rozmiary i urządzenie warstatu zawodowego tkackiego w Horodence odpowiadać powinny wymogom miejscowych stosunków i zastosowane być muszą tak do ilości miejscowych w okolicy znajdujących się tkaczy, jakoteż do materyałów, z których wyrabiane mają być tkaniny na użytek miejscowych potrzeb i wymagań tamtejszego targu. W zakładzie tym należy kształcić tkaczy w wyrabianiu tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, półbawełnianych, czyli lnianych i czysto konopnych. Do każdego gatunku powyższych tkanin muszą być przyrządy warstatowe odpowiednio i odmiennie przysposobione.

Zgodnie z powyższemi poglądami opracował p. L. Wierzbicki dla projektowanego warstatu statut, który kuratorya aprobowała. Główne postanowienia statutu tego są następujące:

Warstat zawodowy tkacki ma na celu kształcenie tkaczów za pomocą praktycznej nauki i wykonywania robót tkackich przez używanie nowych i ulepszonych warstatów, oraz ulepszonych narzędzi do przysposabiania przędzy, przez popularne wykłady, połączone z praktyczną demonstracyą sposobu wiązania i sznurowania osnowy, wreszcie przez popularne wykłady najpotrzebniejszych wiadomości o poznawaniu różnorodnej przędzy i tkanin, aby tym sposobem dać możność kształcenia się w zawodzie tkackim i wpływając na podniesienie przemysłu domowego i drobnego tkackiego tej okolicy, dać możność korzystniejszego sposobu zarobkowania dla miejscowej i okolicznej ludności.

Na utrzymanie warstatu zawodowego przeznaczono: budynek murowany w Horodence (dar br. Jakóba Romaszkana), subwencyę Rady powiatowej w Horodence przyrzeczoną na okres 5cio-letni w rocznej kwocie 200 zł., subwencyę Rady gminnej miasta Horodenki przyrzeczoną także na okres 5cioletni w rocznej kwocie 100 zł., subwencyę z funduszów krajowych potrzebną na pierwotne urządzenie zakładu, jego utrzymanie i na fundusz obrotowy, t. j. na zakupienie przędzy, subwencyę osób sprzyjających nowej instytucyi, wreszcie dochody własne zakładu, wpływające z sprzedaży wyrobionych przedmiotów lub też jako wynagrodzenie za wykonanie tkaniny z przędzy dostarczonej do wyrobu.

O systemie nauki stanowi statut, co następuje: Nauka udzielaną będzie pod nadzorem kierownika zakładu, przez nauczyciela zawodowo uzdolnionego, w sposób praktyczny, mianowicie przez własnoręczne wykonywanie czynności tkackich na warstacie. Równocześnie z nauką praktyczną i podczas udzielania tejże, zaznajamiać będzie nauczyciel uczniów ze sposobami przyrządzenia różnych gatunków przędzy i uczyć będzie, począwszy od sposobu nawijania osnowy i wątka, wszystkich czynności aż do zupełnego wykończenia tkaniny. Uczniowie będą także zaznajomieni z budową warstatu tkackiego w ogóle, sposobem użycia pojedyńczych części warstatu oraz z przyrządem Jacquarta, w jaki sposób tenże do warstatów zastosowany być może. W końcu objaśniać będzie nauczyciel wpływ wszystkich ulepszeń i przyrządów przy warstacie na gatunek tkaniny i szybkość jej wykonania.

Zakład posiadać będzie w chwili otwarcia 8 warstatów tkackich z przyrządami Jacquarta, tak, że już w pierwszym roku ośmiu uczni równocześnie naukę pobierać będzie w stanie. W drugim roku uzupełnione zostanie uposażenie zakładu dalszemi 4 warstatami tkackiemi z przyrządami Jacquarta. Od drugiego roku począwszy zakład stale 12 uczniów będzie mógł pomieścić. Nauka praktyczna w zakładzie odbywać się winna najmniej 8 godzin dziennie a mianowicie: w zimie przed południem od 8 do 12, po południu od 1 do 5, w lecie przed południem od 7 do 12, po południu od 1 do 4. Nauka teoretyczna t. j. obznajomienie z różnemi rodzajami tkanin, sposobem wiązania i sznurowania, sposobem odczytania rysunków przysposobionych do tkanin i t. p. 2 godziny dziennie. Wolno jednak w porozumieniu z miejscowym zarządem szkoły zmienić porządek nauki w ten sposób, żeby teoretyczne nauki odbywały się częściowo rano, mianowicie w lecie przed 8 godziną.

Uczniowie muszą się ściśle stosować do przepisanych godzin naukowych. W razie nieuczęszczania na naukę lub wykroczenia przeciwko wydanym przepisom, jeżeli uczeń pomimo dwukrotnego napomnienia nie poprawi się, może być na wniosek nauczyciela, przez komitet miejscowy szkolny ze szkoły wykluczony. Uczeń wstępujący do zakładu powinien mieć najmniej lat 10, nie więcej jak lat 17 i umieć czytać i pisać po polsku i trochę rachować, lub wykazać się świadectwem ukończonej szkoły ludowej.

Pierwszeństwo do przyjęcia będą mały przedewszystkiem dzieci z powiatu i miasta Horodenki, a między temi te, które już nabyły pewnej znajomości w rzemiośle tkackim, tak ażeby po ukończonej nauce w zakładzie mogły samoistnie wykonywać przemysł tkacki. Zamiejscowi mogą być tylko w takim razie do zakładu przyjęci, jeżeli na opróżnione miejsce miejscowi kandydaci się nie zgłoszą. Kandydaci, którzy 17 rok życia przekroczyli, mogą być w wyjątkowych wypadkach do zakładu przyjęci, mianowicie jeżeli już posiadają znaczną biegłość w swoim zawodzie i wstępują do zakładu celem uzupełnienia techniki tkackiej i nabycia znajomości ulepszeń i wydoskonaleń przy nowoczesnych warstatach tkackich. Nauka udzielaną będzie bezpłatnie.

Jeżeli uczeń tak postąpi w nauce, że potrafi już zarabiać, otrzyma wynagrodzenie dzienne albo od wymiaru czyli od sztuki. Wysokość wynagrodzenia oznaczy komitet miejscowy zarządzający na wniosek nauczyciela. W celu skierowania nauki tkackiej na drogę praktyczną, oraz odpowiedniego zatrudnienia warstatów tkackich, przyjmować będzie zakład zamówienia na wykonanie wszelkich rodzajów wyrobów tkackich o ile one tylko przy pomocy przyrządów znajdujących się w zakładzie wykonać się dadzą.

Zakład obowiązany będzie wyrabiać przedewszystkiem takie tkaniny, które służą do codziennego użytku i zwykłego stroju ludności miejscowej i okolicznej oraz takie, które mają popyt i których sprzedaż może być z góry zapewnioną. Ceny tkaniny wykonane w zakładzie oznacza komitet miejscowy zarządzający na wniosek nauczyciela. Materyał do wyrobu tkanin, t. j. przędze różnego rodzaju, kupować będzie komitet zarządzający na podstawie preliminarza zestawionego przez nauczyciela. Odbior przędzy uskuteczni nauczyciel w przytomności jednego z członków komitetu. Nauczyciel będzie odpowiedzialny za stosowne i oopowiednie użycie przędzy oraz obowiązany wyrachować się z użytkowania. Zadaniem zakładu będzie uwzględniając przy wykonaniu tkanin potrzeby konsumentów, wprowadzać powoli i systematycznie wzory krajowe, a mianowicie wzory tkanin kolorowych używanych na Pokuciu i w okolicy Czarnohory. Ażeby znamiona charakterystyczne, ornamenta kolorowane używane przy wyrobach tkackich tej okolicy, zachowane były w całej czystości i ocalone od skażenia, nie pozwala statut wprowadzać żadnych wzorów do wyrobu tkanin w ogóle pierwej, zanim one przez Wydział krajowy, a względnie przez inspektora fachowego jako dobre i odpowiednie nie zostaną uznane.

KORESPONDENCYE

Berlin, 27 stycznia.

☐ Okoliczność, że ogłoszenie listu cesarza Wilhelma do papieża Leona XIII nastąpiło bezpośrednio po rozprawach wczorajszych nad interpelacyą posła Schalschy, nie jest bez znaczenia. Oczywiście zamierzono tym sposobem osłabić wrażenie wczorajszych rozpraw, a mianowicie dobitnych przemówień posła Windthorsta.

Znany wam jest artykuł organu przybocznego księcia Bismarcka o zachowaniu się parlamentarnem frakcyi katolickiej, jakoby centrum wnioskami swemi kościelnopolitycznemi i interpelacyą pana Schalschy usiłowało krzyżować układy między Berlinem a Rzymem, do czego, podług twierdzenia *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, frakcya środkowa zawsze dążyła, ile razy układy kościelnopolityczne zdawały się zapowiadać skutek pomyślny. Artykuł ten został ogłoszony krótko przed obradami nad interpelacyą posła Schalschy Interpelacya członka frakcyi katolickiej odnosiła się do stosunków wynikających z z tego, że w Koźlu na Górnym Szląsku znajduje się tak zwany ksiądz rządowy Grünastl, instalowany wyłącznie przez władzę rządową, któremu także poruczona została opieka duchowna nad żołnierzami katolickimi Centrum wytoczyło już kilkakrotnie skargi na to i osiągnęło tyle przynajmniej, że władza wojskowa przyrzekła żadnego już nie wywierać nacisku na wojskowych, aby uczęszczali na nabożeństwo rządowego księdza. Pomimo to miała władza wojskowa w pewną niedzielę roku zeszłego odkomenderować katolików do kościoła; nadto miał ksiądz Grünast wystósować do żołnierzy przed złożeniem przez nich przysięgi wojskowej przemówienie o znaczeniu przysięgi. Interpelant zapytał się kanclerza, a raczej zastępcy jego, ministra wojny, czy fakta te są znane rządowi, i jakie na przyszłość będzie postępowanie rządu w podobnych przypadkach. Interpelacya podała sposobność do długiej dyskusyi kościelno-politycznej, na której najgorzej wyszli księża rządowi, bo nikt ich nie śmiał brać w obronę. Pan Schalscha nazwał księdza Grünastla wyraźnie człowiekiem wiarołomnym, który nie dotrzymał przysięgi złożonej biskupowi, a poseł Windthorst wymagał, aby usunięto za wynagrodzeniem pieniężnem wszystkich księży rządowych, zwłaszcza że na przyszłość instytucya ta podług ostatniej ustawy kościelnej będzie skasowaną. Minister wojny zaręczył, że w Koźlu podług doniesienia pułku nie wydano żadnego rozkazu, aby katoliccy żołnierze szli na nabożeństwo księdza rządowego, lecz że tych tylko zaprowadzono do kościoła, którzy zgłosili się dobrowolnie. Nadto oświadczył minister Kameke, ze nie ścierpi nigdy, aby podoficerowie lub inni wojskowi wbrew woli jego wywierali jakikolwiek nacisk na szeregowców. Minister zaręczył, że skarci i usunie wszelką presyę pod tym względem, lecz żądał, aby mu udowodniono, że się coś podobnego zdarzyło w Koźlu. Centrum nie chciało tej rzeczy dochodzić dalej przez wysłuchanie świadków, aby karności wojskowej nie narazić na niebezpieczeństwo. Poseł Komierowski żądał, aby nie tylko żołnierzom, lecz całej ludności katolickiej wreszcie przyznano swobodę sumienia.

Ważne było oświadczenie posła Windthorsta zwrócone przeciwko wspomnianym wywodom organu ks. Bismarcka. Przywódca frakcyi katolickiej zwrócił uwagę na to, że układów krzyżować niemożna, kiedy się nawet na pewne nie wie, czy w ogóle toczą się obecnie układy i jakiego są rodzaju. Dowodu niezbitego na to nie ma, że się toczą układy, bo z tego, że wymiana listów między papieżem a cesarzem nastąpiła, nie wynika to bynajmniej. Mowca zaręczył, że niegodziwem jest oszczerstwem, jakoby centrum zamierzało przeszkadzać ukończeniu układów; frakcya katolicka poczuwa się jednakże do obowiązku wywalczenie ludności katolickiej swobody sumienia, gdyż ciągle słyszy skargi ludu. Natomiast rząd pruski albo nie zna niedoli ludu albo nie chce przyznać mu ulgi.

---

przeciwnie musiał być dobrze usposobiony, pierwszy to raz bowiem zapraszał mnie do swojego gabinetu.

Wszedłem.

W pierwszej chwili nic nie dostrzegłem. Story w oknach były spuszczone, a na kominie żarzące węgle — o przyćmionej, mieniącej się czerwonawemi odcieniami barwie — dogorywały, przysute lekkim puchem białego popiołu. Zaledwie rozświecały trochę czarną paszczę wielkiego paleniska.

— Sucha sośnina, chociaż zmięszana z dębiną, prędko się wypala; ale poczekaj.... poczekaj, wnet będziemy mieli płomienie

Staruszek rzucił na węgle kilka drzazeg, które wyjął z tuż obok stojącego koszyka, chwycił mieszek.... i w jednej chwili buchnęły w kominie języki pomarańczowego koloru. Zasłonił je wprawdzie szybko kilku polanami rąbanego drzewa, ale ogień objął je żywo miłośnym uściskiem, tak, że w parę minut rozjaśniło się w pokoju.

— Weź fotel, usiądź przy kominie i pilnuj, żeby się dobrze paliło, ja zaś pójdę przyrządzić herbatę.

— Pozwoli szanowny pan, że mu do tego pomogę — zawołałem.

— Nie, nie; nie potrafisz. Sam sobie i moim gościom usługuję zawsze. Siedź i czekaj.

Wyszedł, zamknąwszy drzwi za sobą.

Teraz dopiero mogłem się przyjrzeć uważnie pracowni pana Jacentego.

Jedyne jej umeblowanie stanowiło olbrzymie biórko do pisania, zawalone książkami i papierami. Przy niem stał fotel skórą obity, który służyć mógł wygodnie do poobiedniej drzemki.

Na podłodze leżały księgi stare, w formatach *in folio* i *in quarto majori*, oprawne w pargamin i skórę. Na niektórych znać było sztukę introligatorską wyciśnięte herby, z których czas i użycie starły pozłotę. Niektóre miały brzegi złocone, inne malowane krasno lub lazurowo, inne wreszcie centkowane w marmurowe prążki, lub zczerniałe i brudne od kurzu, spoczywającego na nich lata całe, wówczas jeszcze kiedy zapełniały pułki framug bibliotecznych w murach starych klasztorów i zamków. Tu i ówdzie leżały sztychy, przepyszne miedzioryty mistrzów, przywalone księgami lub zwinięte w trąbkę.

Sciany pokoju były nagie. Na jednej tylko, naprzeciw komina, wisiał portret młodej i pięknej kobiety. Na czole jej błyszczała gwiazda wyzłocona, jak w wizerunku Madonny *della Stella* Fra Angelica. Widocznie jednak artysta nie miał zamiaru odmalować „Gwiazdy Zarannej“, z litanii, przez lud nasz spiewanej, tylko pewno kierowany natchnieniem obcem, gwałtem mu niezawodnie narzuconem, na czole dzieweczki smutnej i melancholicznej, ale nie mającej nic wspólnego z boską Panną Maryą — w świeże jeszcze farby wcisnął pięciopromienną gwiazdeczkę wykrojoną z malarskiego złota. Czas złączył i zjednoczył koloryt z cienką i wiotką blaszką metalu, pokrywając go tylko rdzawą barwą *vieil or* — i powstał z tego jakiś anachronizm artystyczny czy też dziwactwo wyobraźni, niezrozumiałe dla niewtajemniczonego w myśl zagadki, a pomimo to ciekawe i zajmujące.

Wtem wszedł staruszek, niosąc na tacy dwie filiżanki z herbatą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

Po ostatniej ustawie kościelnej spodziewali się katolicy skutków najlepszych, lecz wcale ich nie widać. Centrum nie sądzi, aby się godziło igrać z uciskiem duchownym ludu, lub używać najświętszych spraw do osiągnięcia celów politycznych. Frakcya pragnie wywrzeć wpływ na rząd, aby przyspieszono układy z Stolicą Apostolską. Wywody posła Windhorsta zrobiły wielkie wrażenie, a wcale nie wątpię, ze właśnie z tego powodu organ kanclersza ogłosił list cesarski.

Teraz zmieniła się oczywiście sytuacya Przypominam, że papież już przed dwoma laty przesłało oświadczył, iż gotów tolerować donoszenie o nominacyi księży mających *curam animarum*; dawniej rządowi to nie wystarczyło. Teraz wymaga cesarz, aby władza duchowna faktycznie stosowała się do rozporządzenia papieskiego; na taki przypadek obiecuje król pruski częściową modyfikacyę ustaw majowych t. j. tych, które uchwalono tylko dla potrzeb walki, a nie jako stałą organizacyę. Przypominam dalej, że rząd pruski podobno chce się teraz zadowolnić systemem wirtemberskim, podług którego władza duchowna układa się z rządową tylko przy obsadzeniu probostw a nie wikaryatów lub przy nominacyi administratorów. Trzeba teraz zaczekać, co Ojciec św. na list cesarski odpowie; sądzę, że odpowiedź ta, która może już nadeszła, nie pozostanie tajemnicą. W każdym razie żywimy teraz znowu pewne nadzieje, lecz nie łudzimy się.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa pretendentów francuskich.)

Deputowany Kamil Pelletan, który zasiada także w komisyi obradującej nad projektem ustawy przeciw pretendentom, ogłosił w *Justice* artykuł, wywołany opozycyą ministra wojny. Równocześnie rojalistowski dziennik *Clairon* podał artykuł pod tytułem „Nasze spiski". Z obu tych artykułów powtarzamy ważniejsze ustępy. Pelletan pisze:

„Czy p. minister wojny mógł zaprzeczyć choćby jednemu faktowi, czy nie musiał przyznać, że niektóre zajścia i ruchy rojalistów zaniepokoiły go, że wydał z tego powodu pewne rozporządzenia? Ks. Chartres jest pułkownikiem w Rouen i komendantem pułku kawaleryi, w którym się znajdują oficerowie sprzyjający przeważnie rojalistom. Według zeznania samego p. Billot panuje w tym pułku za obrębem służby etykieta monarchiczna, a republikańskiemu pułkownikowi dają tytuł „Monseigneur". Czyliż oficer, który przyjmuje taki tytuł, nie objawia tem swoich pretensyj do noszenia tytułu książąt dziedzicznych i nie dopuszcza się aktu nieustającego rokoszu? To poniżające. Minister wojny twierdzi, że najważniejszą obroną jest prawo, ale czemuż w takim razie nie występuje przeciw oficerowi w czynnej służbie, który ciągle protestuje? Książę Aumale dopuszcza się jeszcze większych nadużyć. Wiedział on, że w okolicy Châlons odbywały się wielkie manewry i że generał Chanzy, który pod koniec życia skłaniał się ku Orleanom, był tam głównym panem sytuacyi. Pojechał tam, a skoro się pojawił, można było sądzić, że przybył panujący. Komendant korpusu, komendant manewrów, wszyscy oddawali mu honory. Przedstawiano mu oficerów i można było mniemać, że się żyje w epoce najwyższej potęgi królestwa. Cóż na to odpowiedział minister wojny? Powiedział, że sprawozdania, które otrzymał, nie zawierają żadnego szczegółu karygodnego. To daje wyobrażenie o prawdziwości sprawozdania. Książę Aumale nie mieszkał wprawdzie obok Chanzego, ale obok p. Gallifeta. Oprócz tego dodał p. minister, że książę Aumale prosił go o pozwolenie udania się na manewry, lecz otrzymał odmowną odpowiedź. Oświadczył równie p. minister, że książę Aumale wezwał księcia de Chartres, ażeby mu towarzyszył i że rząd zaniepokojony został temi krokami książąt Orleańskich. Czy nie są to okoliczności obciążające? Jeżeli dodamy do tego zajścia we wschodniej części prowincyi, zapraszanie oficerów całemi korpusami do Chantilly, liczne podarunki, które robiono niby z okazyi łowów książęcych, to mieć będziemy obraz ruchu i zabiegów. Tak stoją rzeczy, a jednak minister chwali ciągle wzorowe i prawe zachowanie się książąt i sprzeciwia się środkom skutecznym. Ale opinia publiczna i wola Izb zmusi go do tego. Chcćby zabiegi pretendentów były w istocie bezsilnemi, to pozwalać na nie i cierpieć ich dłużej nie można."

Jakby odpowiedzią jest to, co podaje *Clairon* jako sprawozdanie z uczty: „Wspaniały dzień — pisze ten dziennik — był dziś dla sprawy rojalistowskiej. Rano zebrała się nader liczna publiczność na mszę do kościoła St. Pierre-du-Queyroix. Wieczór odbyła się olbrzymia uczta dla 400 osób w przepysznie udekorowanej sali zamku Antignac. Hr. Montbrou wznosił toast na cześć króla, a całe zgromadzenie odpowiedziało hucznem: Niech żyje! Następnie zabrał głos redaktor *Clairon* i rzekł mniej więcej te słowa: Nigdy jeszcze, odkąd miałem honor zasiadać w pośród braci, obywateli i Francuzów, którzy kraj swój kochają, a zatem nienawidzą republiki, nie były okoliczności tak ciekawe i tak znaczące. Nigdy jeszcze najwstrętniejsza z republik nie była tak bliską upadku, a zatem i nigdy tak jak w tej chwili nie potrzebowali rojaliści porozumienia i zgody. Przedstawiał dalej mowca w ciemnych barwach stosunki kraju i dziękował Bogu za śmierć Gambetty, który przez dziesięć lat był uosobieniem republiki. Pomiędzy innemi zarzutami podnosił także, że wszyscy republikanie wyzuci są z miłości ojczyzny. „Ludy północy — rzekł mowca — mają dziwny popęd ku południowi. Gdyby rewolucya nie była przełamała granic, nigdybyśmy nie byli dożyli najazdu. Wznieść przeciwko najazdom tamę może tylko monarchia narodowa. Mówią o odwecie i odebraniu straconych prowincyj. Któżby był w stanie oddać nam je, jak nie potomek tych, którzy nas obdarzyli temi prowincyami? Francya zajmie miejsce jej przynależne w świecie dopiero wtedy, gdy posiędzie swą prawowitą dynastyę."

KRONIKA

= **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr kat. probostwo *regiae collationis* w Berłohach ks. Sabinowi Macielińskiemu, dotychczasowemu tamtejszemu administratorowi.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Mościskach z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 30 marca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu grudniu z. r. następujące cyfry: Z końcem listopada było chorych 471, przybyło w grudniu 708, było przeto ogółem leczonych 1.179. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 507, nieuleczonych 28, z polepszeniem zdrowia 77, umarło 77; ubyło tedy razem 689. Pozostało z końcem grudnia 490 chorych.

(—) **Czerwony Krzyż.** Staraniem połączonych biór powiatowych stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Bohorodczanach odbył się tam dnia 14 stycznia wieczorek z tańcami. Czysty dochód z tej zabawy wynoszący 79 zł. przeznaczony został na cele stowarzyszenia.

*** **W kopalni nafty** p. Edwarda Torosiewicza w Słobodzie rungurskiej, z powodu nieostrożności dozorcy w obchodzeniu się ze światłem, spłonął jeden szyb ropodajny, rezerwoar z ropą już wydobytą i 25 beczek amerykańskich. Z robotników, ani też w ogóle z ratujących nikt szwanku nie poniósł. Strata wynosi około 1.000 zł. Przeciw winnemu dozorcy wdrożono śledztwo karne.

*** **W sprzeczce z żoną** włościanin Hnat Gregorowicz z Mikuliczyna, w powiecie nadwórniańskim, ugodził ją tak silnie drągiem w głowę, że na miejscu padła nieżywa. Morderca sam oddał się w ręce sądu.

*** **Wśród kłótni w karczmie** horynieckiej, w powiecie cieszanowskim, włościanin Antoni Hamernik uderzył kawałkiem żelaza w głowę Józefa Tokarza, zastępcę naczelnika gminy Horyniec, który wraz z innymi chciał go wyprowadzić z karczmy i zapobiedz bójce, tak silnie, że upadł na ziemię i przeniesiony do mieszkania na piąty dzień życie zakończył. Hamernik został aresztowany.

*** **Zaskoczony gwałtowną burzą** śnieżną w lesie włościanin Hrynko Bojczuk z Białegokamienia, w powiecie złoczowskim, zostawił konie i wóz a sam pieszo usiłował zdążyć do domu, lecz osłabłszy w drodze skostniał na śmierć. Gdy go znaleziono, wszelki ratunek okazał się już spóźnionym.

*** **Lawina,** stoczywszy się z gór z powodu silnego wiatru, zasypała dwóch robotników zatrudnionych w lesie sielzińskim, w powiecie myślenickim. Nieszczęśliwi mimo szybkiej pomocy nie mogli być przywróceni do życia.

*** **Na pogorzelców rawskich** złożyli na ręce tamtejszego starostwa mieszkańcy powiatu rawskiego sumę 964 zł. 20 ct., dwa korce żyta, dwa korce grochu i 5 korcy ziemniaków, które to dary w porozumieniu z komitetem i miejscowym urzędem gminnym rozdzielił p. starosta pomiędzy najbardziej potrzebujących pomocy pogorzelców.

*** **Pożar** w gminie powiatu samborskiego Wojatyczach pochłonął siedm zagród włościańskich z zapasami, narzędziami i sprzętami mieszkańców, których nieubezpieczona wcale strata wynosi 4.236 zł. Poszlakowany o rozmyślne podpalenie z zemsty parobek jednego z pogorzelców został uwięziony.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Petersburgu sekretarz stanu książę Sergiusz Urusow; w Lizbonie portugalski kontradmirał wicehrabia da Praia Grande de Macao, były minister marynarki.

— **Zmarły królewicz pruski** Karol, brat cesarza Wilhelma, zostawił spadku 27 milionów mark. Z tej sumy 3 miliony przekazał testamentem na cele dobroczynne, 9 synowi, pozostałych zaś 15 milionów zapisał wnukom.

— **Starożytne malowidła** bardzo piękne, które już kilka wieków spoczywały pod wapnem, odkryto w Królewcu, w kościele Matki Boskiej. Kolory podobno są jeszcze nader żywe, a restauracya obrazów w ogóle nie nasunie większych trudności. Odkrycie tych zabytków sztuki uważane jest za rzecz niemałej doniosłości, gdyż mają to być dzieła wcale niepoślednie.

— **Wyjątkowo sędziwego wieku** dożył pewien zmarły w tych dniach wieśniak we wsi Petrówce, nazwiskiem Jakób Żygałow. Jeśli można dać wiarę doniesieniu *Odess. Wiestnika* liczył on lat 147, i pozostawił po sobie syna liczącego lat 115, wnuka 85-letniego i prawnuka liczącego lat 40.

— **Jeden z najbogatszych** w Hiszpanii przemysłowców, przedsiębiorca żeglugi Antonio Lopez y Lopez, umarł przed kilku dniami, pozostawiając spadek kilkudziesięcio-milionowy.

— **Wybuch prochu.** Z Liwerpoolu donosi telegram dnia 27 stycznia: W skutek wybuchu prochu dziś rano utraciły tu życie dwie osoby, a dziesięć osób jest ciężko uszkodzonych. — W fabryce papieru pod Elktonem w Maryland, w północnej Ameryce, dnia 24 b. m. nastąpił wybuch kotła parowego, przyczem zginęły dwie osoby, a ośm doznało ciężkiego poparzenia. Część budynku fabrycznego została zburzona.

— **Fałszerza biletów kolejowych** aresztowano w Wiedniu w osobie niejakiego Gustawa Dolliener, przełożonego instytutu handlowego w Monachium. Znaleziono przy nim 19 takich biletów, przeznaczonych dla jazdy na drodze żelaznej Wiedeń-Peszt, oraz Wiedeń-Salcburg-Monachium. Dolliener wskazał jako głównego sprawcę fałszerstwa właściciela drukarni w Monachium, Bernarda Hilfa. Ten ostatni nie mógł być na rekwizycyę policyi wiedeńskiej aresztowany, ponieważ zapewne wcześniej zawiadomiony został o ujęciu Dolleniera i zdołał umknąć. W mieszkaniu jego wszakże policya monachijska znalazła wszystkie przyrządy, które służyły do podrabiania biletów. Hilf jest rodem z Preszburga.

— **W przystępie rozpaczy** z powodu niedostatku czeladnik nożowniczy Żebrowski w Warszawie powiesił dwoje swych dzieci, a następnie w ten sam sposób odebrał sobie życie. Z dzieci jedno się urwało i zostało odratowane. Żona Zebrowskiego była pod ten czas u handlarza, któremu sprzedawała ostatki odzieży na chleb. Wróciwszy do domu i ujrzawszy co się stało, biedna kobieta dostała pomieszania zmysłów i pomimo nadzoru, zdołała uciec. Jest obawa, że się utopiła, w ciągu bowiem dwóch dni nie znaleziono nawet śladu po niej.

— **Straszne odkrycie** zrobił w tych dniach magazynier domu spedycyjnego Carter-Paterson & Comp. w Londynie. W skrzynce drewnianej, którą ktoś nadał do oddania pod adresem niejakiego Greena, jak się pokazało, nie istniejącego wcale, znalazł po otworzeniu zwłoki jedenastoletniej dziewczynki, mocno już zepsute, formalnie na trzy części przełamane. Wypadek ten sprawił ogromne wrażenie w Londynie, w kilku rodzinach bowiem zaginęły ostatniemi czasy bez wieści dziewczynki tego wieku. Zwłoki jednak znajdują się w stanie takiego rozkładu, że dotąd identyczności ich stwierdzić nie zdołano.

— **Amidogène.** Tak nazwał pewien Francuz wynalezioną przez siebie substancyę wybuchową, która posiada siłę dynamitu, a w zastosowaniu praktycznem nie jest ani w setnej części tak niebezpieczną jak tamta substancya. Tajemnicę wynalazcy nabyło francuskie konsorcyum z hrabią Vassal na czele, które w tych dniach urządziło w eraryalnych kamieniołomach między Kritzendorf a Höflein próbę skutków amidogeny wobec osób fachowych. Stwierdzono, że nowo wynaleziona substancya wybuchowa jako nabój użyta rozsadza skały z tą samą zupełnie siłą, co dynamit, na wolnem zaś powietrzu zapalona nie wybucha wcale, lecz spala się powoli, podobnie, jak n. p. proch wilgotny w tak zwanych ogniach bengalskich. Demonstrujący inżynier na dłoni palił mniejsze ilości amidogeny, która zresztą absolutnie nie da się zapalić przez najsilniejsze nawet uderzenie, jak dynamit, którego nabój wybucha już przez proste spadnięcie na ziemię. Wynalazca wyrabia amidogenę przez dodanie do części składowych prochu strzelniczego pewnej ilości magnezyum i krochmalu pszenicznego.

— **Zima w Ameryce.** Dzienniki nowojorskie donoszą: Na wschód rzeki Missisippi panują niesłychane mrozy. W okolicy Winnipeg termometr spadł na 25° niżej zera W San Francisco, posiadającem klimat mniej więcej południowej Hiszpanii lub północnej Afryki, dnia 31 grudnia spadły wielkie śniegi i po raz pierwszy jak pamięć ludzka zasięga miasto przez kilka dni otulone było grubym całunem zimy. Można sobie wyobrazić, jakie to sprawiło na mieszkańcach wrażenie. Nie mówiono o niczem, tylko o śniegu, fabrykowano na prędce sanie i używano dniami i nocami szlichtady. Nietylko młodzież, ale poważni panowie i damy gromadami całemi wychodzili na place i staczali zacięte zapasy na piłki śnieżne. przyczem często dostawało się także obojętnym przechodniom. Sport ten improwizowany przybrał takie rozmiary, że woźnice i konduktorowie omnibusów nie chcieli wyjeżdzać, ażeby się nie narażać na to bombardowanie. Kilka kolei konnych zawiesić musiało ruch nie mogąc podołać masom śniegu. Najgorzej jednak wychodzili na bombardowaniu Chińczycy; jak tylko który pokazał się na ulicy, w mgnieniu oka zasypany był śniegiem przez młodych Jankesów,

Wydawnictwa Akademii.

IX.

(*r*) Tom piąty *Starodawnych prawa polskiego pomników*, wydany przez prof. Bobrzyńskiego p. t. *Rerum publicarum scientiae saeculi XV monumenta litteraria*, obejmuje zabytki polskiej literatury politycznej w wieku XV. Spotykamy się tu przedewszystkiem z dziełkiem Stanisława Zaborowskiego p. t. *Tractatus de natura iurium et bonorum regis et de reformatione regni ac eius republicae regimine*, napisanem według wywodów wydawcy w czasie między r. 1490 a 1504, a ogłoszonym w druku r. 1507. Cały traktat skierowany jest przeciw rozdarowywaniu dóbr królewskich, które się podówczas na tak wielką praktykowało skalę, domaga się odbioru dóbr nawet już rozdarowanych, a to wszystko celem podniesienia finansów państwa i oparcia na nich stale zorganizowanej, potężnej armii ku obronie ojczyzny i chrześciaństwa. Zaborowski nie ma tej potęgi myśli, którą cechuje się traktat Ostroroga, zostaje jeszcze pod wpływem owczesnej scholastyki prawniczej, mimo to jednak nie brak mu pomysłów własnych, oryginalnych, na podstawie których chciałby zreformować sprawę poruszoną przez siebie.

O wiele wyżej co do bystrości myśli i ogólnego ujęcia przedmiotu stoi traktat Jana Ostroroga († 1501) p. t. *Monumentum pro reipublicae ordinatione congestum.* Memoryał ten przez kilka wieków chował się w ukryciu, w połowie zeszłego stulecia odkrył go dopiero Janocki, bliżej zastanowił się nad nim i ocenił wartość jego Czacki, wydał w tłómaczeniu polskiem bardzo niedokładnie i niekrytycznie Kownacki r. 1818, wreszcie ogłosili w tekście łacińskim Bandtke r. 1831 i Wegner 1860. O czasie napisania i sejmie, któremu traktat przedłożony został, bardzo odmienne panują zapatrywania w nauce. Dawniejsi wydawcy, jak Kownacki, Bandtke i Wegner odnoszą go do sejmu r. 1459, prof. Bobrzyński wywodzi, że nie mógł powstać wcześniej jak dopiero po r. 1467 a może nawet dopiero po r. 1476, wreszcie Caro w najnowszej swojej rozprawie o Ostrorogu cofa powyższy termin o wiele wstecz mianowicie do r. 1456. Memoryał stawia pomysły zreformowania Rptej w najrozmaitszych kierunkach, usunięcia całego szeregu instytucyj przestarzałych, a zastąpienia ich nowemi, żywotniejszemi i więcej potrzebom czasu odpowiadającemi urządzeniami. Wyższy zmysł polityczny i niepospolita siła poglądów, tryskająca z każdego prawie ustępu Ostrorogowego dzieła, stawia je w rzędzie najwybitniejszych objawów literatury politycznej średnich wieków.

Do historyi zatargów polsko-krzyżackich na soborze konstancejskim podaje tom piąty kilka ważnych przyczynków. Należą tu mianowicie pisma Pawła Włodkowica z Brudzewa († 1435), który występował kilkakrotnie jako rzecznik sprawy polskiej przeciw krzyżakom, bądź to przed cesarzem Zygmuntem w Budzie r. 1413 i 1414 i we Wrocławiu r. 1420, bądź przed sądem papieskim r. 1420, bądź też na soborze konstancyeńskim. Traktaty, które przy tej ostatniej sposobności napisał Włodkowic, są przedmiotem wydawnictwa prof. Bobrzyńskiego. Ogłasza on na podstawie rękopisu oryginalnego, w którym niektóre znajdują się nawet w kilkakrotnych redakcyach. Dla uzupełnienia obrazu pomieścił wydawca także traktat Jana Falkenberga napisany ze stanowiska krzyżackiego, a służący za replikę na wywody Włodkowica. Traktat ten odróżnić należy od sławnego pamfletu Falkenberga przeciw Jagielle i Polakom, za który sobór konstancejski potępił go i wtrącił do więzienia. Ogłoszone tu pismo Falkenberga podaje wprawdzie jako autora Jana z Bambergu; wydawca udowadnia jednak, że ten ostatni był tylko pośrednikiem do przedłożenia soborowi traktatu, którego rzeczywisty autor, podówczas już potępiony i uwięziony, osobiście przedłożyć nie mógł.

W inną sferę prawną przenosi nas prof. Udalryk Heyzmann czwartym tomem zbioru zatytułowanym *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV sacculi.* Jeżeli zważymy, jak mało dotąd zdziałano u nas na polu wydawnictwa źródeł do dziejów ko-

ścielnego prawa partykularnego w Polsce, zrozumiemy całą wagę publikacyj prof Heyzmanna. Źródła tu ogłoszone nabierają tem większego znaczenia, że stanowią pewną, ściśle ze sobą wiążącą się całość i ułatwiają w ten sposób zrozumienie rozwoju ustawodawstwa kościelnego w Polsce przez ciąg dwóch wieków, t. j. XIV i XV, a więc czasów, gdy kościół polski tak wybitną odgrywał rolę w przebiegu dziejów politycznych całego państwa. Wydawnictwo prof. Heyzmanna obejmuje statuty synodalne biskupów krakowskich Nankera z r. 1320, Grota z r. 1321, Mokrskiego z r. 1373, Wysza z r. 1396, Jastrzębca z r. 1423, Oleśnickiego z r. 1436, Strzępińskiego z r. 1459. Nadto znajduje się tu ciekawy zabytek p. t. *Concordata d minorum laicorum cum prelatis ecclesiae*, zawierający uwagi i odpowiedzi na 24 żądań i zarzutów postawionych przez szlachtę w przedmiocie dziesięcin. Dalej mamy dla uzupełnienia ogłoszone jeszcze statuta kapituły krakowskiej z w. XIV i XV, wreszcie ważny a dzisiaj już rzadki zbiór statutów Mikoła'a Trąby uchwalonych na soborze wieluńsko-kaliskim r. 1420, wydany na podstawie starannego porównania wszystkich dawniejszych edycyj.

W dodatku do tomu V ogłosił profesor Heyzmann nadto jeszcze statuta dyecezyi poznańskiej wydane przez biskupa Andrzeja z Gosławic, prawdopodobnie z roku 1420. Przewodnią myślą statutów tych jest usunięcie rozmaitych nadużyć, jakie się podówczas rozpowszechniły, tudzież podtrzymanie w swej dyecezyi powagi uchwał powszechnego soboru konstancyeńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy w ubiegłym tygodniu (od 13 do 20 stycznia) w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia zmniejszył się na kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej; zaś na kolei Arcyksięcia Albrechta był większy. Usposobienie w handlu niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: za 100 kilogramów pszenicy 7·20 zł. do 8·55 zł., żyta 5·35 zł. do 5·60 zł., [illegible] warnego 6·25 zł. [illegible] mienia browarnego [illegible] do 6·50 zł., jęczmienia pa[illegible] 4·50 zł. do 4·85 zł., owsa 5·— zł. do 5·45 zł., hreczki 6·20 zł. do 6·60 zł., kukurudzy zeszłorocznej 5·50 zł. do 6·— zł., kukurudzy nowej 5·25 zł. do 5·50 zł., prosa 6·— zł. do 7·50 zł., grochu kuchennego 7·— zł. do 10·50 zł., grochu pastewnego 4·50 zł. do 6·— zł., soczewicy 15·— zł. do 18·— zł., fasoli 7·— zł. do 14·50 zł., bobiku 6·— zł. do 6·50 zł., wyki 5·— zł. do 6·— zł., koniczyny 30·— zł. do 85·— zł., tymotki 32·— zł. do 33·— zł. anyżu rossyjskiego 26·— zł. do 27·— zł., anyżu płaskiego 27·— zł. do 29·— zł., kminku 21·50 zł. do 24·50 zł., rzepaku zimowego 14·— zł. do 14·75 zł., rzepaku letniego 12·75 zł. do 13·— zł., rzepiku zimowego 13.25 zł. do 13·75 zł., rzepiku letniego 12·75 zł. do 13·— zł. lnianki 10·50 zł. do 11·25 zł., nasienia lnianego 9·50 zł. do 11·25 zł., nasienia konopnego 10·— zł. do 10·50 zł., chmielu 240 zł. do 360 zł., nafty zwykłej 18·50 zł. do 19·50 zł., nafty salonowej 22·50 zł. do 23·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 28·75 zł. do 29·10 zł. Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 19,787.900 kilogr. i 2.198 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,711.400, mąki i wyrobów mącznych około 501.900, nasion olejnych około 215.200, drzewa budulcowego i opałowego około 364.100, nafty około 95.500, spirytusu około 114.800, jaj około 238.600, mąki kościanej około 55.000, wełny około 24.000, soli około 1.400.000, i węgli kamiennych około 526.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież około 304 sztuk wołów, 358 sztuk owiec, 1.521 sztuk nierogacizny i 15 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6.728.000 kilogramów i 3.118 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6.050.000 kilogramów, tudzież 287 sztuk bydła rogatego, 2.806 sztuk nierogacizny i 25 sztuk różnego innego bydła; na ruch zaś ku Wschodowi 678.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,240.000, mąki i wyrobów mącznych 190.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,389.000, nafty i spirytusu 220.000, produktów zwierzęcych 130.000, kamieni 53.000, i węgli brunatnych 80.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,060.169 kilogramów i 142 sztuk bydła. Transporty składały si[illegible] ze zboża różnego rodzaju 58.440 [illegible] i [illegible]robów mącznych 74.380, drz[illegible] bu[illegible]lco[illegible] i opałowego 743.200, nafty i wosku ziemnego 16.970, spirytusu 31,410, jaj 9.180, [illegible]oli 57,890, kamieni 50.000, żel za i towarów żelaznych 14 800, skór 10 540, zapałek 10 460 i embalaży 2 500 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 77 sztuk wołów i 65 sztuk nierogacizny.

Wiedeń, 30go stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2.754 sztuk wołów, między temi 517 galicyjskich, 1.840 węgierskich, 397 niemieckich. Mimo, że ogólny przypęd był o 759 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia, przebieg targu był ospały, ceny przecięciowo były takie same jak w zeszłym tygodniu. Nie wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie po 52 do 56 zł., wyjątkowo po 57·50 zł., za woły węgierskie 50—57·50 zł., towar najlepszy po 58·50 do 62 zł., za niemieckie po 50 do 60 zł., towar przedni po 63 zł., krowy po 50 do 56 zł., za buhaje po 48—51 zł. od 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Rada nadzorcza Banku krajowego zwołana na 9 lutego. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1. Propozycya co do obsadzenia posady trzeciego dyrektora. 2. Mianowanie cenzorów dla działu wekslowego. 3. Regulamin dla cenzorów. 4. Oznaczenie papierów, które Bank krajowy przyjmować będzie w zastaw [illegible] dzielać będzie [illegible] lub na które u[illegible] kreśle[illegible] otwartego kredytu, oraz o[illegible] wysokości sum dawanych na zastaw i stopy procentowej od pożyczek tej kategoryi. 5. Oznaczenie wysokości opłaty od depozytów. 6. Przepisy szczegółowe o depozytach. 7. Wyznaczenie delegata Rady nadzorczej do miesięcznych rewizyj kasy. 8. Przepisy o funduszu rezerwowym. 9. Przepisy o obligacyach komunalnych. 10. Tymczasowy etat urzędników.

Komisarzem rządowym w Banku krajowym ustanowiony został radca c. k. Namiestnictwa p. Franciszek Karasiński, jego zastępcą starszy radca skarbowy w c. k. prokuratoryi skarbu p. Karol Kunz.

P. Giers opuścił przedwczoraj stolicę austryacką, udając się wprost do Petersburga. *Presse* wyraża przekonanie, że dyplomata rossyjski przynajmniej osobiście musi być najzupełniej zadowolony z przyjęcia doznanego w Wiedniu. Czy ma powody być zadowolonym z politycznych rezultatów swojej podróży, o tem nic się dziś powiedzieć nie da. „Tak jak my zapatrujemy się na położenie — pisze dalej *Presse* mógł p. Giers liczyć już z góry na powodzenie, jeśli przybywał do Wiednia wyłącznie z myślą utrzymania pokoju i wzmocnienia węzłów przyjaźni. Nie możemy za przykładem naszych kolegów publicystycznych, bawiących się w politykę konjekturalną, wkraczać na pole, gdzie miejsce faktów zastępują dowolne kombinacye; według naszego zdania, mężowie stanu mogli porozumiewać się tylko w sprawach stojących na politycznym porządku dziennym. Dlatego też nie mają dla nas żadnej wartości i znaczenia fantazye tutejszych i zagranicznych dzienników o zachwianiu austryacko-niemieckiego przymierza, o podziale Turcyi i innych dalej jeszcze sięgających kombinacyach.“

Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby poselskiej przyjdzie pod obrady sprawa galicyjskiej indemnizacyi w formie ugody między rządem a galicyjskim Wydziałem krajowym.

Izba panów prawdopodobnie we czwartek zbierze się na pełne posiedzenie i rozpocznie obrady nad nowelą do ustawy przemysłowej. Po załatwieniu tej sprawy, która, jak się domyślają, zajmie kilka posiedzeń, przyjdzie kolej na nowelę do ustawy o szkołach ludowych. Wiadomo już z wczorajszej depeszy, że komisya szkolna Izby panów na niedzielnem zebraniu zatwierdziła referat podkomisyjny i wybrała referenta w osobie hr. Falkenhayna, przyczem wyraźnie postanowiła, że paragraf 48 noweli orzekający, że nauczyciele muszą być tego wyznania, do którego należy większość uczni pewnej szkoły, nie ma być zastosowany do Galicyi i Dalmacyi. Okoliczność, że komisya poleciła hr. Falkenhaynowi, aby przedłożył jej sprawozdanie „dla ponownego zbadania i ostatecznej stylizacyi“, naprowadza *Wiener Allg. Ztg.* na domysł, że dotychczas nie zostały jeszcze całkowicie załatwione niektóre różnice zachodzące między Polakami a prawicą w kwestyach tej ustawy. Deputowani polscy opierają się stanowczo przyjęciu zmian przeciwnych samorządowi krajów i obstają przy zasadzie, aby sejmom krajowym pozostawiono prawo oznaczenia liczby obowiązujących lat nauki w szkołach ludowych, i nie chcą rezygnować z zasady, że wyłącznie sejmom przysługuje prawo orzekania o zasadach urządzenia szkół normalnych. Tymczasem nowela nadaje Radzie państwa prawo decydowania w tych sprawach szkolnych, w których nawet konstytucya lutowa zostawiła władzę ustawodawczą sejmom krajowym. Domysły *Wiener Allg. Ztg.* zdają się być usprawiedliwione. Koło polskie bowiem na przedwczorajszem posiedzeniu uchwaliło zebrać się dzisiaj i wziąć pod gruntowną dyskusyę nowelę szkolną. Na posiedzeniu niedzielnem Koło polskie wzięło pod obrady przedyskutowaną już przez Izbę panów ustawę komasacyjną, przyczem kilku mowców oświadczyło się przeciw niej z tego głównie powodu, że zostaje poniekąd w sprzeczności z autonomią, usuwając z pod zakresu sejmów kulturę krajową.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej w obradach nad tytułem: „uniwersytety“ dep. Hausner podniosł sprawę uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym. P. minister Conrad usprawiedliwiał się brakiem ogólnym sił fachowych w Austryi. (*Obacz telegram*).

Dzienniki praskie donoszą, że w czeskim klubie parlamentarnym panuje wielkie niezadowolenie z powodu oświadczenia p. ministra Conrada w sprawie zaprowadzenia na uniwersytecie [illegible] wydziału med[illegible] wyzna[illegible]ego i że skutkiem tego wielu posłów zamierza złożyć swoje mandaty. *Presse* zaprzecza tego rodzaju doniesieniom, dodając z swojej strony, że klub czeski postanowił tylko dać wyraz swoim życzeniom w formie rezolucyi.

Łatwo domyśleć się, że podany przez nas wczoraj dosłownie list cesarza niemieckiego do papieża absorbuje w wysokim stopniu uwagę prasy berlińskiej, która komentując go w sposób rozmaity, w tem jednem się zgadza, że w piśmie cesarskiem przebija wyraźnie ton pojednawczy. Najmniej zdaje się być nim zbudowaną *Germania*, która podnosi okoliczność, że list stawia „żądania“ a niczego nie przyrzeka, czy ni jedynie obietnice. „Kładliśmy już niejednokrotnie na to nacisk — pisze ten dziennik — że pokój może i musi przyjść do skutku na drodze obopólnych ustępstw, i to ustępstw równorzędnych, równej wartości.“ Organ katolików niemieckich stawia jako *conditio sine qua non* ugody rewizyę organicznych praw majowych. Dla *Kreuz Ztg* list cesarski pocieszającym jest dowodem, że między monarchą niemieckim a papieżem przyszło w ostatnich czasach do przyjaznego zbliżenia, które zdaje się być na seryo zapowiedzią pokoju kościelnego Z pisma tego wnioskuje *Kreuz Ztg.*, że w niedalekiej już przyszłości należy się spodziewać rewizyi ustaw majowych.

Najbliższe posiedzenie Izby deputowanych sejmu pruskiego odbędzie się d. 6 lutego. W kołach rządowych spodziewają się, że do tego czasu parlament niemiecki potrafi uporać się zupełnie z budżetem.

Poważniejsze dzienniki paryskie zaczynają napominać do refleksyi wśród sytuacyi, jaką stworzyła nieostrożna prasa i sykofantyzm alarmistów. „Od tygodnia przeszło — mówi *Temps* — wynaleźliśmy nowy i nieomylny środek poznawania w ludziach zasad republikańskich. Kto głosuje za wnioskiem Floqueta, otrzymuje patent na republikanina. Ale kto sądzi, że lepiej nie używać przemocy, niesprawiedliwości i praw wyjątkowych, nie jest prawdziwym republikaninem. W ciągu jednego tygodnia zrobiliśmy znakomity postęp w denuncyowaniu się wzajemnem i w zmyślaniu podejrzeń. Panuje pod tym względem bardzo niebezpieczne współzawodnictwo“. Pomimo tego upomnienia wszystkie skrajniejsze organa Gambettystowskie napadają z podwójną namiętnością na książąt Orleańskich i zachęcają do głosowania za wnioskiem Floqueta. Jeden tylko, najumiarkowańszy organ tej frakcyi, *Paris*, przyznaje słuszność większości komisyi. *National* pisze: Wybrani przez głosowanie powszechne, nie posiadają zimnej krwi, i nie rozumieją sytuacyi. Nie pojmują, że ich to zachowanie się, a nie komiczne pretensye kilku aspirantów do monarchii, przeraża kraj.

Dzienniki angielskie wzięły w osobliwszą opiekę p. Clémenceau, a obecnie nawet ministeryalny organ *Daily News*, poświęcając artykuł wstępny zabiegom legitymistów i bonapartystów, tak się odzywają: „Obecne wzburzenie i niepokoje szkodzą wprawdzie interesom republiki, doprowadzą jednak prędzej do uzyskania wpływu przez partyę, której szanowanym i zdolnym reprezentantem jest p. Clémenceau, niż tych, których przedstawicielami są Buffet i Broglie“.

Rząd francuski wystosował do mocarstw memoryał, w którym wyłuszcza przyczyny niemożności przyjęcia propozycyj o Egipcie, zawartych w okólniku angielskim.

Według *Daily Telegraph*, obudziły się w kedywie obawy o swoje stanowisko wobec Porty i dlatego odnowić miał stosunki bardzo ścisłe z Konstantynopolem. Okazywane jego bratu młodszemu Hassanowi baszy, który bawi w Anglii, niezwykłe względy w kołach wpływowych angielskich, przyczyniły się głównie do zaniepokojenia kedywa. W Londynie zresztą sądzą, ze w razie abdykacyi kedywa zostałby następca syn jego Abbas, a w takim wypadku byłaby niezbędna regencya, gdyż Abbas ma dopiero dziewięć lat.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 stycznia. W komisyi budżetowej urgował deputowany Hausner utworzenie wydziału medycznego na wszechnicy lwowskiej, wskazując szczególnie na dotkliwy brak lekarzy na prowincyi. Minister oświaty odpowiada, że zarządzone w tej kwestyi wstępne rokowania jeszcze nie ukończyły się w galicyjskiem Namiestnictwie. Dep. Hausner czyni uwagę, że siły własne wystarczą do obsadzenia katedr na przyszłym fakultecie medycznym.

Na zapytanie dep. Czerkawskiego, czyli opuszczenie pozycyi: „Płaca dla profesora polskiej historyi“ z umysłu nastąpiła, odpowiada p. minister oświaty, że rokowania z ministrem skarbu w sprawie tej nie zostały jeszcze zamknięte, aby już można żądać kredytu dodatkowego. Na zapytanie dep. Hausnera oświadcza p. minister, że Namiestnik Galicyi otrzymał polecenie, aby do artystycznej dekoracyi auli politechniki lwowskiej użył sił krajowych.

Na zapytanie dep. Czerkawskiego odpowiada minister, że otrzymał od Najj. Pana upoważnienie do utworzenia trzeciego gimnazyum w Krakowie, i że zażąda na to dodatkowego kredytu. Szkoła ta zapewne wejdzie w życie w roku 1884. Sprawa gimnazyum w Bochni jeszcze nie dojrzała.

Paryż, 29 stycznia. Fallières mianowany prezydentem gabinetu i poruczone ma sobie prowizoryczne kierownictwo urzędu spraw zewnętrznych. Mianowanie ministrów wojny i marynarki nastąpi później. Inni dawni ministrowie pozostają w gabinecie.

Paryż, 29 stycznia. W Izbie Fallieres podał do wiadomości utworzenie nowego gabinetu. Chociaż gabinet nie jest jeszcze w komplecie, mimo to oddaje się Izbie do dyspozycyi, z powodu kwestyi wymagającej rychłego rozwiązania. Bonapartyści żądają odroczenia dyskusyi nad projektem o pretendentach aż do mianowania ministra wojny. Po przemówieniu Fallieres Izba uchwala bezzwłocznie rozpocząć rozprawę. Legitymiści i lewe centrum ganią wszelkie środki wyjątkowe. Legitymiści nazywają republikanów prawdziwymi spiskowcami przeciw republice, lewe centrum widzi niebezpieczeństwo dla republiki w ciągłych przesileniach, które podają w wątpliwość trwałość

instytucyj republikańskich. Fabre broni swojego projektu. Występują przeciw niemu radykali, którzy projekt ten uważają za niedostateczny i podnoszą wniosek Floqueta. Rozprawę odroczono do jutra.

Rzym, 29 stycznia. Msgr. Rotelli, mianowany apostolskim delegatem i wikaryuszem patryarchy w Konstantynopolu odjeżdża w początku lutego na miejsce swego przeznaczenia.

Berlin, 30 stycznia. (*Tel. pryw.*) Większa część dzienników wypowiada domysł, że rossyjski minister spraw zagranicznych Giers miał we Wiedniu ważną misyę. Do *Kreutz Ztg.* telegrafują z Wiednia, że wszystko co mówią i piszą o rokowaniach Giersa opiera się na niczem nieuzasadnionych kombinacyach. To jedno tylko jest rzeczą niewątpliwą, że tak p. Giers, jak i ci wszyscy, którzy pragną szczerze wzmocnienia stosunków pomiędzy zaprzyjaźnionemi mocarstwami okazywali żywe zadowolenie i dali niejednokrotnie do poznania, że zbliżenie się Rossyi do Austryi i Niemiec pożądane jest w interesie osiągnięcia tych pokojowych zadań jakie sobie wytknęły obydwa środkowo europejskie mocarstwa.

National Zeitung zapewnia, że Giers w podróży z Palermo do Wiednia przejeżdżając przez Rzym nie wstępował wcale do miasta i że na dworcu kolei żelaznej widział się jedynie z ambasadorem rossyjskim. Z tego wnioskuje *Nat. Ztg.*, że rokowania Giersa z rządem włoskim były bezowocne.

Moskwa, 30 stycznia. (*Tel. pr.*) Minister komunikacyi wydał polecenie, aby na kolejach południowych i nadwiślańskiej usuwano stopniowo urzędników cudzoziemców i powoływano w ich miejsce rodowitych Rossyan.

Paryż, 30 stycznia. (*Tel. pr.*) Sądzono powszechnie, że po ustąpieniu Duclerca przyjdzie do steru ministerstwo Ferryego. W ciągu rokowań jednak zaszły nieprzezwyciężone trudności, skutkiem czego prezydent Grevy mianował Falliereса prezesem gabinetu. Jako ministrów wojny i marynarki wymieniają Thiboudina i Mahayego. Thibaudin jest jednym z najmłodszych generałów dywizyjnych. Dzienniki przypominają rozkaz dzienny wydany przez tego generała, gdy obejmował komendę poruczonej mu dywizyi. Wówczas prasa republikańska obsypała go pochwałami i tej to okoliczności przypisują obecne jego wyniesienie.

Paryż, 30 stycznia. (*Tel. pr.*) Izba zdaje się być w ogóle niechętną odroczeniu wniosku o pretendentach. Dzienniki monarchiczne wyrażają nadzieję, że Izba dzisiaj jeszcze obali ministerstwo. Prasa republikańska zapisuje jedynie fakta nie wydając o położeniu żadnego stanowczego sądu.

Wiedeń, 30 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych p. minister skarbu przedłożył projekt ustawy o najwyższej Izbie obrachunkowej, zaś minister obrony krajowej kredyt dodatkowy w sumie 10.200 złr. na wsparcia dla rodzin rezerwistów znajdujących się w krajach okupowanych. Dep. Halwich postawił wniosek o zmianę ustawy o monopolu państwowym z r. 1811. Dep. Mattus uzasadniał swój wniosek o zaprowadzeniu samoistnych Izb przemysłowych.

Petersburg, 30 stycznia. Nic tutaj niewiadomo o okólniku Porty w odpowiedzi na notę lorda Granville.

Kair, 30 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, z oznajmieniem że międzynarodowe trybunały sądowe będą funkcyonowały do 1 lutego 1884.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 stycznia 1883, godzina 1, min. 40. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 276·75. Akcye anglo-austr. 115·—. Akcye banku Union 112·— Akcye kolei Karola Ludwika 297·— Akcye kolei północnej 273·—, Akcye kolei południowej 137·50, Akcye kolei Alfold. 169·—. Akcye kolei Elżbiety 209·75, Akcye kolei Lwowsko-czerniowieckiej 167·75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 160·75 Wiedeńskie losy 12.·0, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Losy regulacyi Cisy 109·20, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 118·50. Akcye banku związkowego 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe ., Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy 114·—, Marki niemieckie —·— Usposobienie słabsze

Wiedeń, 29 stycznia 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 286·40, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 297·50, Południowa —, Renta papierowa 77·80, Galicyjskie listy zast. 100·90, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·51½, Rubel pap. —, Usposobienie —

Wiedeń, 30 stycznia 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 288·70 Anglo-Austr. 116·50, Unionbank 113·50, Kolej Karola Ludw. 298·50, Południowa 138·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·— Losy z roku 1850 — Napoleondor 9·5 — Rubel papierowy 1·18 Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 29 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudz —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Buda-Peszt Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.58 do 9·60 zł.. rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·50 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 180.75 m żyto — m., spiritus ..., olej rzepakowy 72·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·75 fr., olej rzepakowy 89·50 fr.. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica — żyto —·—, owies —·—. spiritus —·— kukurudza Kolonia: Pszenica

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 30 stycznia 1883 r.

Hotel G... g...

Pp. E. Münter z Gorajec. S. Cichanowiecki z Warszawy. W. Stone z Pragi. Lipowski z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. T. Kiełbiński z Packowic. K. Bodnar ze Strzemilcza. S. Dembowski z Balicz. Ks G. Szaszkiewicz z Przemyśla. Ks. J. Mogielnicki z Siemiakowic.

Hotel Warszawski.

Pp. G. Deyczakowski z Wycina. S. Krzeczkowski ze Stubienka. L. Przełomski z Tyczyna.

Hotel Europejski.

Pp M. Urbański z Warszawy. D Pogłodowski z Jadwięgi Dr. M. Frankel z Czerniowiec. A. Stolzberg z Wiednia A. Frisch z Wiednia. M. Pekarek z Wiednia. Dr. Perl z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego)

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany; wieczór o godz. 5 min. pociąg omnibusowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

29 stycznia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$734_{,65}$	$733_{,5}$	$731_{;55}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+1_{,2}$	$-0_{,7}$	$+0_{,3}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+0_{,6}$	$-1_{,5}$	$-0_{,5}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4_{,4}$	$3_{,7}$	$4_{;0}$
Wilgotność powietrza względna w %.	89	86	86
Stan nieba.	9	0	9
Kierunek wiatru.	w.	s.	s.
Moc wiatru.	2	2	2
Ilość opadu mierzona o 2h $3._6$mm, śnieg i krupy.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1..			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — $1_{,9}$.			

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w.* oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola. Spostrzeżenia robią się o godzinie 2giej po południu, 9tej wieczór, i 7mej z rana, a odpowiadają czasom 2h, 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperatura powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiadę ciśnieniu słupka rteciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 stycznia 1883.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	295	—	298	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	—	169	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	80	98	80
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94		96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	25	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100		101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	75
5. Losy miasta Krakowa	18	25	20	—
„ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	73	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	63
„ „ papierowy	1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 stycznia 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.35	77.50
luty-sierpień	77.40	77.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.75	77.90
kwiecień-październik	77.75	77.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.50	119.—
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.75	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1864 po 100 zł.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 zł.	168.—	169.
Renty Com. po 42 lir austr.	39.—	40.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.15	92.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.90	96.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	95.75	97.50
Galicyi	97.30	97.80
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	97.50	98.—
Węgier	97.50	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.25	114.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.10	280.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-wegiersk. a 600 złr.	833.—	835.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	584.—	586.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.50	210.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2715.—	2720.
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293.50	294.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	166.50	167.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	325.—	325.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	133 —	133.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.75	158.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 5 l. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.75	96.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	98.50	[illegible]
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ „ po 5 proct.	98.25	98.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.25	98.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.90	101.10
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Banku austro-wegiersk. po 5 pr.	100.40	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w.	93.50	94 —
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.25	93.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ po 100 zł. w. a.	104.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisyi z r. 1881 po 4½ pr.	.60	99.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze r. 1865	93.—	93.50
r. 1867	97.75	98.50
z r. 1868	93.50	94.—
z r. 187.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w	91.80	92.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	105.25	108.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.30	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	26.—	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.25	27.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.40	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.95	120.25
Paryż za 100 fr.	47.60.—	47.65.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski imperyał	9.80.—	9.82 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 29 stycznia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	70
„ „ „ w srebrze	78	-
Renta w złocie	95	95
5% austr. renta marcowa	92	70
Akcye banku wiedeńskiego	833	—
„ „ kredytowego	282	80
Londyn	119	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	51
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 108|R S.O. (560 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie celem stałego obsadzenia takowych:

a) w 7 klasowej szkole żeńskiej w Samborze posada starszej nauczycielki z roczną płacą 600 zł. w. a., względnie młodszej z roczną płacą 360 zł. wa.

b) posady młodszych nauczycieli, (a) w 2 klasowej szkole w Biskowicach z roczną płacą 240 zł. w. a. i (b) w Czukwi z roczną płacą 200 zł. w. a.

c) w szkołach 1 klasowych etat. z roczną płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem i ogrodem: 1. w Bilinie, 2. Biliczu, 3. Błozwi, 4. Brześcianach, 5. Bylicach, 6 Hordyni, 7. Humieńcu, 8 Kornalowicach, 9. Kulczycach, 10. Łące, 11. Mistkowicach, 12 Olszaniku, 13 Rajtarowicach, 14. Rakowie, 15. Rogóźnie, 16. Sielcu, 17. Straszewicach, 18. Strzałkowicach, 19. Strzelbicach.

d) w szkołach filialnych z roczną płacą 259 zł, wolnem mieszkaniem i ogrodem: w 1. Bykowie 2. Czerchawie, 3. Koniowie, 4. Terhanowicach, 5. Zarajsku.

Podania zaopatrzone w należyte dokumenta i wykaz poprzedniej służby należy wnosić w przepisanej drodze najdalej do 15 marca br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Samborze, dnia 22 stycznia 1883.

L. 804/pr. (652 1—3)

W oddziale rachunkowym sądu wyższego we Lwowie jest do obsadzenia posada kalkulanta z dzienną płacą 1 zł.

Kompetenci o takową mają swe własnoręcznie pisane podania udokumentowane w przeciągu 10 dni do Prezydyum c. k. sądu wyższego we Lwowie wnieść.

Z Prezydyum c. k. sądu wyższego kraj.
Lwów, 27 stycznia 1883.

Licytacye.

L. 5127. (439 3—3)
Celem wydobycia wierzytelności Jcyka Baran wynoszącej 20 zł. 54 ct. odbędzie się przy sądzie tutejszym 15/2, 15|4 i 12/3 1883 przymusowa licytacya realności Józefa Capa, wykazem hipotecznym 37 gminy katastralnej Wroców objętej.
Wadyum wynosi 10% ceny wowołania 30 zł.
Bliższe warunki licytacyi, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tu sądowej registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Janów, 10 października 1882

L. 4804. (435 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Gerschona Epsteina i Leona Epsteina przeciw Józefowi Zawadeckiemu i Teresie Zawadeckiej pto 400 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 91/160 w Brzeżanach mieście położonej wedle Dom. VIII. pag. 427 n. 5 haer. solidarnych dłużników Józefa i Teresy Zawadeckich własnej w jednym terminie dnia 15 lutego 1883, o godź. 10 z rana w zabudowaniu sądowem także niżej ceny szacunkowej t. j 2291 zł. w. a. przedsięwziętą zostanie.
Wadyum 115 zł. w. a. złożyć należy w gotówce lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych, w książeczkach galic. kasy oszczędności lub w listach hipotecznych galic. akc. Banku hipotecznego wedle ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej".
Nabywca ma resztującą cenę kupna po strąceniu wadyum w przeciągu dni 14 po prawomocności postanowienia akt licytacyi zatwierdzającego do depozytu sądowego złożyć, poczem dekret własności i fizyczne posiadanie otrzyma.
Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.
O tem zawiadamia się interesowanych, zaś z miejsca pobytu i życia niewiadomego Franciszka Kozaczka, tudzież wszystkich, którzyby po dniu 21 września 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwałę licytacyjną wcześnie nie doręczono przez kuratora adw. pana Dr. Henryka Finkelsteina w Brzeżanach.
Brzeżany, 30 czerwca 1882.

L. 6585. (603 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi dnia 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10tej rano publiczną sprzedaż realności pod l. 30 w Borowy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba Waćka własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego w kwocie 182 złr. 57 ct. z pn pod warunkami w edykcie z 21 stycznia 1881 l. 7353 ogłoszonemi.
Cena wywołania 500 złr.
Wadyum 50 złr.
Mielec, 19 grudnia 1882.

L. 7022. (602 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi dnia 12 lutego, 12 marca, 16 kwietnia 18 3 zawsze o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod nr. 17 w Borowy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Antoniego i Maryi Sierpinów własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego 287 złr. 76 ct. z pn pod warunkami w edykcie z 24 lutego 1881 l. 8987 ogłoszonemi.
Cena wywołania 600 złr. w. a
Wadyum 60 złr. w. a.
Mielec, 20 grudnia 1882.

L. 6590, (631 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie Jakóba Turnheima przeciw leżącej masie Simy Zeichnera pto 20 zł. 9 ct. dnia 20 lutego, 30 marca, i 1 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż placu pod n k. 259 w Leżajsku położonego na 150 złr. oszacowanego.
Zakład wynosi 15 złr.
Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.
Leżajsk, 1 grudnia 1882.

L. 13249. (604 2—3)
Sokalski c. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie w ilości 284 złr. 57½ ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Jakima Bobrowskiego ciała hipotecznego niestanowiącej z 4 morgów 1539□ gruntu i z zabudowań gospodarczych składającej się na 2960 złr. ocenionej realności pod l. spis 54/124 w Sokalu na dnie 6 marca, 10 kwietnia i 8 maja 1883 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 296 złr. w pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.
Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Z c. k. sądu powiatowego.
Sokal, dnia 18 grudnia 1882.

L. 4309. (613 2—3)
Dnia 5 lutego, 5 marca i 5 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 93 w Skolem ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczej masy Ilka Bumby własnej, na rzecz Mojżesza Klugera w sprawie pto 138 zł. w. a.
Cena wywołania 140 złr. w. a.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
G. k. sąd powiatowy.
Skole, dnia 20 listopada 1882.

L. 4308. (612 2—3)
Dnia 5 lutego, 5 marca 5 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 62 w Libuchorze ciała tabularnego niestanowiącej dłużniczej masy Jurka Klimowicza własnej na rzecz Mojżesza Klügera pto 26 złr. i 24 zł. w. a.
Cena wywołania 510 złr. w. a.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Skole, dnia 20 listopada 1882

L. 7670. (605 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na rzecz masy krydalnej Elki Blutreich odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż wydzielonej części realności pod l. k. 42 w Zaleszczykach położonej, wedle dom. V, pag. 489. n. 1 haer. na Elkę Blutreich zaintabulowanej w dniu 9 lutego 1883 o godzinie 10 rano, na którym ta realność i nizej ceny szacunkowej w kwocie 2292 złr. 60 ct. sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 230 złr.
Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny z protokołem oszacowania, można w tutejszym sądzie przejrzeć.
Zaleszczyki, 28 listopada 1882.

L. 5638 (354 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 95 złr 92 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 282 w Iławczu położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 476 Maryny Saraka Stefanowej własnej, dnia 21 lutego, 28 marca i 25 kwietnia 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 250 złr. w. a. Wadyum 25 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Trembowla, 30 sierpnia 1882.

L. 6006. (614 1—3)
Dnia 16 lutego, 16 marca i 16 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności Lk. 37|73 w Oporcu, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Oleksy Rakoczego własnej, na rzecz Seliga Ensel w sprawie o 335 złr.
Cena wywołania 1223. Wadyum 10%
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Skole, dnia 10 stycznia 1883

L 252. 643 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Berischa Kampf w kwocie 245 zł. i 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie 23 lutego, 30 marca i 4 maja 1883, o 10 godzinie rano, licytacya realności Hawryła Faryon w Czerniawie pod l. k. 150 i 86 położonej, nietabularnej.
Cena wywołania 500 zł. Zakład 50 zł. wal austr.
Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.
Z c. k sądu powiatowego
Mościska, 11 stycznia 1883.

L. 5637. (353 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 156 w Iławczu położonej, wedle wykazu hipotecznego 546 Jakima Tracza własnej, dnia 21 lutego, 28 marca i 25 kwietnia 1883 każdym razem o 10godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 złr. w. a. Wadyum 80 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Trembowla, 30 sierpnia 1882.

L. 7507 (636 1—3)
W dniach: 6 lutego, 7 marca i dnia 12 kwietnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kon. 142 rep. 114 w Brzozdowcach położonej, dłużników Hrynia i Chemy Hudymów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włość. na zaspokojenie 10 rat po 15 zł. i reszty kapitału w kwocie 111 zł. 62 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 500 zł. Wadyum wynosi 50 zł.
Resztę warunków w ts. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chodorów, 6 grudnia 1882.

L. 8798. (645 1—3)
C k. sąd powiatowy w Dolinie wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia sumy 450 zł. w. a. z pn. na rzecz Ewy Taub odbędzie się dnia: 1 lutego, 1 marca i 5 kwietnia 1883, o godz. 9 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realnośei dłuznika Isaka Tauba względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej ciała tabularnego niestanowiącej w Wełdzierzu pod l. 120 położonej.
Cena wywołania poniżej kt rej realność ta na pierwszych dwóch termina sprzedaną nie będzie 236 zł. w. a. Wadyum 23 zł. wal. austr.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby uzyskali prawo zastawu na powyższej realności po dniu niniejszym lub którymby uchwała dozwalająca egzekucyjną sprzedaż z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p notaryusza Gumińskiego a zastępcą tegoż p. Czechowicza.
Dolina, 12 grudnia 1882.

L. 1716 (620 1—3)
W c. k. sądzie powiat. w Kałuszu odbędzie się w dniach: 31 stycznia, 2 marca i 3 kwietnia 1883, każdym razem o 10 rano. publiczna licytacya realności Hnata Ozarów pod l. 7 w Kopance położonej, składającej się z chaty. ogrodu i sianożęci, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 270 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Falka w kwocie 160 zł. z pn.
Sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i niżej tejże. Wadyum wynosi 27 zł.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 3 marca 1882

L. 8426. (637 1—3)
W dniach: 6 lutego, 7 marca i dnia 12 kwietnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l kons 40 rep. 45 w Zagoreczku położonej, a dłużnika Fedia Zawojowanego własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włość. na zaspokojenie 13 rat po 9 zł. i reszty kapitału w kwocie 73 zł 6 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 150 zł. Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków w tut. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chodorów, 20 listopada 1882

L. 8427. (638 1—3)
W dniach: 6 lutego, 7 marca i dnia 12 kwietnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 32 rep. 23 w Zagoreczku położonej, a dłużnika Petra Łyżnyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włość na zaspokojenie 15 rat po 9 zł. i reszty kapitału w kwocie 73 zł. 6 ct. w. a z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 300 zł. Wadyum wynosi 30 zł
Resztę warunków w tut. registraturze.
C. k sąd powiatowy
Chodorów, 25 listopada 1882.

L. 8429 (639 1—3)
W dniach: 6 lutego, 7 marca i dnia 12 kwietnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kons 15 rep. 10 w Zagoreczku położonej a dłużników spadkobierców śp. Wasyla Korytowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włość. na zaspokojenie 12 rat po 9 zł. i reszty kapitału w kwocie 73 zł. 6 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 150 zł. Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków w tut. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chodorów, 25 listopada 1882.

L. 3363. (376 1—3)
C k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż w dniu 26 lutego 1883 r. o godzinie 10 z rana, przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościanskiego w Krzyżanowicach wielkich położonego, wykazem hipotecznym l. 31 objętego, Jędrzeja Muchy własnego, pod warunkami przystępniejszemi, które w tut. sąd registraturze przejrzeć można
Bochnia, dnia 22 listopada 1882.

L 5183. (377 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. w. a. względnie niespłaconej jeszcze reszty, odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: 26go lutego, 27go marca i 30go kwietnia 1883 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem, egzekucyjna licytacya realności masy spadkowej Wojciecha Kojsczarza własnej, pod l. 143 w Grobli powiecie Bocheńskim położonej, wykazem hipotecznym l. 143 księgi gruntowej gminy Grobli objętej.
Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a. wadyum 80 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.
Bochnia, 26go września 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 731. (649 1—3)
Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla abituryentów szkół gimnazyalnych we Lwowie: w c. k. gimnazyum akad. d. l. 2; w c. k. gimnazyum II 7 i 8; w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa 5 i 6; w Krakowie: w c. k gimnazyum św. Jacka 12 i 13 marca; dla abituryentów szkół realnych zaś, w c. k. szkole realnej we Lwowie 5 i 6, w c. k. szkole realnej w Krakowie 14 i 15 marca 1883.
Termin do egzaminów piśmiennych wyznaczy abituryentom Dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w drugiej połowie miesiąca lutego b r. W tym celu winni abituryenci około połowy lutego zgłosić się w Dyrekcyi tego zakładu, w którym mają przystąpić do egzaminu
Lwów, 20 stycznia 1883.

L. 57396. (320 1 3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza weksla z daty: Laszki dolne 12 lutego 1882 na 625 złr w. a. opiewającego w cztery miesiące od daty we Lwowie płatnego, przez Albinę Wysoczańską i Stanisława Wysoczańskiego in solidum akceptowanego, przez A. Menkesa wystawionego, a na Maurycego Bombacha in bianco żyrowanego, ażeby w przeciągu 45 dni weksel ten sądowi tut. przedłożył i swe prawa do niego wykazał, gdyż inaczej takowy za amortyzowany uznany będzie.
Lwów, dnia 3 stycznia 1883.

L 57187. (337 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego posiadacza zatraconej policy Nr. 19865 c k. uprzyw 1go austryackiego Towarzystwa ubezpieczeń w Wiedniu, którą to policę Lasarus Nathan sumę 400 złr. płatną po jego śmierci do rąk posiadacza takowej za prrmią roczną 15 złr. 68 ct. w kwartalnych ratach po 3 złr. 92 ct. spłacalna sobie zabezpieczył i na którą tytułem zaliczki kwota 160 złr. wypłaconą została, aby wspomnioną policę w przeciągu trzech lat, od trzyrazowego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu Sądowi przedłożył i prawo swe do niej wykazał, gdyż w przeciwnym razie takowa za umorzoną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie
Lwów, dnia 5 stycznia 1883.

L. 1275. (650 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Lippe i Chaje Grosser przeciw Szymonowi i Wiktoryi Szulimowiczom, tudzież Michałowi Maus i innym pod dniem 10 stycznia 1883 L. 1275 wnieśli podanie o dopuszczenie dowodu przez świadków ku wiecznej pamięci na sprawdzenie posiadania i nabycia części realności pod l. 311²/₄ we Lwowie, w skutek którego podania termin do oświadczenia się na dzień 13 lutego 1883 wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona i Wiktoryi Szulimowiczów nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata dra. Pająka z substytucyą adwokata dra. Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Szymona i Wiktoryę Szulimowiczów, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 13 stycznia 1883.

Upadłości.

L. 484. (598 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. dz. p. p. położony majątek Mindli Fink kramarki w Podhajcach. Kierownictwo tego konkursu poruczamy W p. c. k. sędziemu powiatowemu w Podhajcach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. Dr. Adolfa Raresa adw. we Lwowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 9 lutego 1883, o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy powinien takową chociażby o nią spór był w toku zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k sądzie powiatowym w Podhajcach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrozonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 23 lutego 1883 i podać ją na terminie na dzień 7 marca 1883 o godzinie 10 przed południem w c.k. sądzie powiatowym w Podhajcach wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa. Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 20 stycznia 1883.

(641 1—3)

Zawiadamiam niniejszem, że do przeprowadzenia wyboru zawiadowcy masy rozbiorowej Mojżesza Pohorylesa z Husiatyna, wyznaczam termin na dzień 5 lutego 1883, 10 godzinę przed południem.

Wybór odbędzie się w biurze naczelnika sądu

Husiatyn, dnia 9 stycznia 1883

Braun, komisarz konkursowy

L. 1866. (595 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62-194 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Gluzińskiego, kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konk. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę sądu krajowego Dr. Prokopa a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Dominika Markiewicza z substytucyą p. adw. Dr. Pieniążka.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na termine dnia 8go lutego 1883 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, ub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 marca 1883 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konk., unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 25 kwietnia 1883 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Kraków 25 stycznia 1883.

L. 1117. (596 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Józefa Ponurskiego właściciela handlu towarów kozrzennych w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądow. pana Józefa Lorenza komisarzem konkursowym z poleceniem dla c. k. notaryusza Frankowskiego jako komis. sądow. ażeby niezwłocznie opieczętowanie i spisanie masy konkursowej przedsięwziął.

Tymczasowem zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. Dr. Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 8 lutego 1883, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 29 marca 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną Na terminie dnia 24 kwietnia 1883, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 25 stycznia 1883.

L. 721. (523 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1. dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Fanny Schaechter, właścicielki handlu galanteryjnego w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Dr. Zennegg zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Dr. Maramorosz.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 30 marca 1883, god. 9 przed połud. do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 26 lutego 1883, godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, 22 stycznia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 2145. (615)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ławrów, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Staremmieście do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub piśmemie w c. k. sądzie powiatowym w Staremmieście do dnia 10 lutego 1883, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Sambor, dnia 24 stycznia 1883.

L. 5. (616)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łękawica dnia 12 lutego 1883 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i własności może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów, dnia 20 stycznia 1883.

L. 42 2. (617)

Arkusze posiadania gminy katastralnej Kurów można u podpisanej komisyi hipotecznej przejrzyć po dzień 5 lutego 1883.

W tym ostatnim dniu odbędzie się [illegible] prawa wskutek zarzutów.

Nowosądecka komisya hipoteczna

22 stycznia 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 166. (608 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka prawa propinacyi wódki i piwa w mieście i przedmieściach, tudzież nakładu gminnego od przywozu trunków palonych i piwa na własną potrzeb na czas od 1go kwietnia 1883 do końca marca 1886 t. j. na trzy lata odbędzie się w tutejszym urzędzie gminnym publiczna licytacya na dniu 27go lutego 1883 od godziny 9tej rano do godziny 12tej w południe.

Cena fiskalna za prawo propinacyi wynosi	11.394 zł.
Za nakład komunalny .	8.782 zł.
Razem .	20.176 zł.

Tak prawo propinacyi jako też nakład gminny wydzierżawia się razem nierozłącznie, przyczem się nadmienia, że gdyby garnizon infanteryi do Gródka przybył, dzierżawca nad oferowany czynsz w licytacyi postępowo za każdą kompanię zwyż 500 zł. rocznie płacić obowiązany będzie.

Licytować chęć mający musi przed rozpoczęciem licytacyi 10 pr. od fiskalnej ceny jako wadyum do rąk komisyi w gotówce lub papierach wartościowych złożyć.

Wolno będzie licytować ustnie lub za pomocą ofert piśmiennych.

Te ostatnie muszą być wystawione odpowiednio warunkom licytacyi, należycie ostemplowane, w wadyum zaopatrzone, i dobrze opieczętowane i będą przed w ciągu licytacyi przyjmowane.

Skoro komisya licytacyjna uzna licytację za ukończoną, nie wolno będzie dalej ani ustnie licytować, ani oferty pisemne przyjmowane nie będą.

Chęć licytować mających zaprasza się niniejszem, aby się do licytacyi w terminie w biurze sekretarza gminy jawili, a bliższe warunki licytacyi i cały skład przedmiotu dzierżawy powziąć można w tutejszym ekspedycie do wiadomości.

Zwierzchność gminy miasta

Gródek, dnia 22 stycznia 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIESZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony roku 1845.

---

poleca:

Lampki z zawieszonemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy.

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Kupię w dobrym stanie znajdującą się **lokomobilę** o sile 6 aż do 12 koni.

Oferty pod **J. K.** post. rest. JASŁO.

(562 3—4)

Wina węgierskie

Towar czysto naturalny z winnic własnych, za który gwarantuję, rozsyłam:

WINO piołunkowe (ziołowe) złr. 4.40
„ **wyskok** (słodkie) . . „ 4.—
„ **czerwone** lub **białe** przednie . . . . . . „ 2.80
„ **czerwone** lub **białe** deserowe . . . . . „ 2.20
ŚLIWOWICA stara . . . . „ 3.50

w beczułeczkach na wzór zawierających 4 litry, wraz z beczułką franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger, właściciel winnic

Werschetz (Południowe Węgry).

(7996 19-20)

Nie solone codzień świeże

masło

rozsełam 5 klg. franco z opakowaniem po 5 zł. 50 ct.

Karol Fuczek Nowesioło pod Stryjem.

(648 1—3)

ED. MACH

Pierwsza krajowa fabryka

STAMPIL KAUCZUKOWYCH

we Lwowie

PLAC BERNADYŃSKI

wykonuje

Sygna, firmy, napisy, gira, własnoręczne podpisy, monogramy i litery DO ZNA[illegible] BIELIZNY.

STAMPILE DO NAGŁÓWKÓW LISTÓW kopert i do biletów.

Fabryka [illegible] wielki wybór wzorów [illegible] różnych kolorach.

Zamówienia listowne z prowincyi uskutecznia się szybko.

(655 1—3)

Obwieszczenie.

P. T. Członków stowarzyszenia „Spar et Creditverein" w Stryju,

„Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" zaprasza się niniejszem na **trzecie** (zwyczajne)

Walne Zgromadzenie

w niedzielę 11 lutego b. r. o godzinie 5tej po południu, w gminnej sali radnej odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1 Sprawozdanie z czynności towarzystwa w r. 1882.

2. Wniosek Rady nadzorczej dotyczący, zamknięcia rachunków z r. 1882 i udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi.

3 Wniosek Rady nadzorczej dotyczący użycia i podziału czystego zysku.

4. Wybór 5ciu członków dla rady nadzorczej, w miejsce ustępujących w myśl § 22 statutów, pp. Hersza Brandesa, Izraela Glasa, Józefa Horowitza, Mojżesza Schönfelda i Saula Sokala.

5. Wybór jednego Dyrektora w miejsce zmarłego ś. p. Naftali Halperna na czas dwuletni. (653)

STRYJ, dnia 28 stycznia 1883.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ.

MATICO GRIMAULT & Co

Aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami:

1o SZPRYCOWANIE z MATICO GRIMAULT & Co; przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie uleczą zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2o KAPSUŁKI z MATICO GRIMAULT & Co nie utrudzą żołądka, nie sprawią mdłości, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy.

Skład we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera, i Nablika.

(8520 5-14)

Najlepszej jakości

Płótna i Bieliznę

poleca najtaniej w wielkim wyborze

Magazyn Schayerów

we LWOWIE.

(8781 5-?)

Tysiące osób, które pozostawały bez nadziei życia, zawdzięczają temu skutecznemu Jana Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego swe życie, którem się obecnie pocieszają

(Wielokrotnie wypowiedziane własne słowa wyleczonych)

Osiągnięte skuteczne wyleczenia

w suchotach, ogólnem osłabieniu ciała, złem trawieniu, braku apetytu, kaszlu, w cierpieniach gardła, żołądka, piersi i płuc, przez sławne wyroby słodowe Jana Hoffa, które otrzymały 58 wysokich odszczególnień mianowicie: jedynie prawdziwe Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, słodową czekoladę zdrowia i piersiowe cukierki słodowe.

Wysokie pisma uznania.

Jego Ekscellencya pan minister sprawiedliwości w Kopenhadze wyraził się o prawdziwem Jana Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego: Piękny ten napój używam zawsze z skutkiem.

Kopenhaga. **Leuning,** minister sprawiedliwości.

Hoffa piwo zdrowia okazało tutaj cuda. Przeszlij mi Pan znów 58 flaszek piwa zdrowia.

Hasseldorf pr. Utensen, 4 marca 1883.

Szambelan R. v. Oppen-Schilden.

Do c. k. dostawcy nadwornego wielu książąt Europy Pana

Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu: Fabryka Grabenhof, Bräunerstrasse 2, komptoar i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.**

Najnowsze publiczne pismo dziękczynne

z miesiąca listopada 1882

o wyleczeniu się z 5 letniego kaszlu krwawego, wymiotów krwawych i połączonej z tem chrypki, przez Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i piersiowych cukierków słodowych w papierze niebieskim.

Upraszam Wielmożnego Pana o przesłanie mi znów za pobraniem pocztowem [illegible]8 flaszek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 5 woreczków Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych w papierze niebieskim. Zarazem zawiadamiam Pana, że od pięciu [illegible] cierpiałem w skutek kataru płucowego a później w skutek wymiotów krwawych, które trwały [illegible]ko rok, cierpiałem nieustannie na chrypkę połączoną z [illegible]aniem w przewodzie oddechowym. [illegible] **Odkąd używam piwo z ekstraktu słodowego, czuję znaczne polepszenie i spodziewam się przy dalszem używaniu zupełnie się wyleczyć. Zresztą gdy stan mego zdrowia pozostanie nadal tak jak jest obecnie, jestem zupełnie zadowolony ze skutku leczniczego pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.**

Z wysokiem poważaniem uniżony

Edward Kollmann, inspektor pomiarowy.

Marburg, dnia 27 listopada 1882.

Niżej 2 zł. nie uskutecznia się przesyłek.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincje z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek złr. 3 82, 13 flaszek złr. 7 26, 28 flaszek złr. 14. 60, 58 flaszek złr. 29. [illegible]0; $1/2$ kilo czekolady słodowej I. złr. 2. 40, II. złr. 1. 60, III. złr. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe: woreczek 60 ct. (także $1/2$ i $1/4$ woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci złr. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 złr., także po 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupełna kąpiel słodowa 80 ct.

Główny skład we LWOWIE: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch; H. Blumenfeld aptekarzy, Karol Bałłaban handel. BIAŁA: Zabystrzan aptek. BRODY: wszystkie apteki. BOCHNIA: J. Michnik. BUDZANOW: Jasiński. CZERNIOWCE: J. Golichowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. DROHOBYCZ: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. GRÓDEK: Lipius. JAROSŁAW: I. Rohm apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. JASŁO: T. W. Barglewicz apt. KOŁOMYJA: Jan Sidorowicz. KRAKOW: Jan Janiga, I. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stockmar, Wiśniewski apt. NOWY SĄCZ: J. Grossbard i apteki. PRZEMYŚL: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. RZESZOW: A. Karpiński aptek. w Rynku, Schaitter i spółk., Neugebauer. SAMBOR: K. Maresch, Aleksiewicz apt. SANOK: Hochdorf, Józ. Ryńczarski. STANISŁAWOW: Jan Macura i Albin Amirowicz aptekarze i Kalman Jonasz. STRYJ: D. J. Nussenblatt et comp., obie apteki. SUCZAWA: Edw. Liszka apt. TARNOPOL: wszystkie apt. ŻURAWNO: Tomaszewski apt.

(512 1 15)

J. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30

poleca swój nowo otworzony wyłączny

SKŁAD HERBATY.

Cenniki na żądanie franko.

(44[illegible] 8—?)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok

1883

można być mo[illegible] po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypad[a] 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, Halicka l. 20

poleca

na sezon zimowy po bardzo nizkich cenach

Łyżwy „Halifaks" złr. 3.
„ najdoskonalsze złr. 4.
„ „Armin" najnowsze po złr. 3.50 i 4 zł.
„ całe żelazne, na przodzie paski złr, 2.

Samowary mosiężne prawdziwe Rossyjskie

fason równy na	szkl. [illegible], [illegible]	10,	14,	18	
	zł. 8.[illegible]0,	9.50,	11 zł.	12 zł.	14 zł.
fason wazowy na	szkl. [illegible]	11,	14,	16,	20
	zł. 10,	11,	12,	1[illegible],	16

Koszyczki z drutu pobielane, ze spodem porcelanowym, bardzo efektowne po [illegible] ct. [illegible] ct., [illegible] ct.

Wyroby znanej z dobroci fabryki metalowych wyrobów **Berndorfera**, z chińskiego srebra, alpakowe, britania metalu jako to: Noże, widelcy: łyżek, łyżeczek itp.

Wszelkich **nożowniczych wyrobów** największy skład, jako to: Noży stołowych, kuchennych, scyzoryków, nożyczek, brzytew, maszynek do strzyżenia bydła i koni itp. z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuzkich i niemieckich.

Przybory do **robót piłeczkowych** — formiry.

Kuchnie naftowe, najlepszych konstrukcyj, nadzwyczaj praktyczne po złr. 3, 4, 5.50 i 7 zł. — oraz

Skład HERBATY z tych samych źródeł co Orłowa w Warszawie, w cenach po złr. 2, 3, 4 i 5 za $1/2$ klo.

(8194 17-25)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych

we Lwowie, plac Maryacki l. 10

poleca:

Płótna

białe prześcieradłowe i koszulowe, domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca, w sztukach po 34 metrów = 48 łokci polsk. po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19.50, 2[illegible] złr. 22 złr., a najcieńsze po 24 złr., 26 zł. i 28 złr. sztuka. (7[illegible] 4—?)

Płótna koszulowe

na sposób irlandzki apreturowane,

pół białe [illegible] 22 zł., 23 zł. 50 ct., 28 zł. i 32 zł. sztuka

Płótna gospodarcze

pół bielone i szare surowe

po 7 zł., 7 zł. 50 ct., 9 zł., 10 zł. do 13 zł. sztuka

Segeltuchy, drelichy, oxfordy andrychowskie.

Ruskie materye

z Żabiego, Kosowa i Husiatyna, odpowiednie na firanki, portyery lub do pokrycia mebli itp.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki pa[illegible]